Nr. 4. Sobota, 6 Stycznia 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1894 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

W roku 1894 drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Sewera, Jana Zacharyasiewicza, dr. Antoniego J., Teodora Jeske-Choińskiego, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

Po ukończeniu drukującej się obecnie powieści Estei, rozpoczniemy powieść Teodora Jeske Choińskiego p. t.

„O Byt“.

Dla „Przewodnika“ pozyskaliśmy **cały** szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą dwutygodnika ilustrowanego **„Swiat“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego,* **po cenie wyjątkowo zniżonej,** *a mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany **„Świat“** na rok 1894 po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	9 zł. — ct.
	półrocznie	4 „ 50 „
	kwartalnie	2 zł. 25 „
	miesięcznie	— „ 75 „
Na prowincyi:	rocznie	10 zł. — ct.
	półrocznie	5 „ — „
	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „

Prenumeraty na „Tygodnik Ilustrowany“ na rok 1894 administracya „Gazety Lwowskiej“ nie przyjmuje.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 grudnia z. r. nadać najmiłościwiej radcy pocztowemu, Emilowi Gaberle we Lwowie, tytuł i charakter starszego radcy pocztowego z uwolnieniem od taksy.

Dnia 29 grudnia 1893 roku zostały wydane i rozesłane z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXI, LXII i LXIII zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt LXI zawiera:

Nr. 193. Ustawę z dnia 26 grudnia 1893 roku w sprawie uregulowania koncesyonowanego przemysłu budowlanego.

Zeszyt LXII zawiera:

Nr. 194. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych i handlu z dnia 27 grudnia 1893 r., mocą którego w wykonaniu ustawy z dnia 26 grudnia 1893 r. (Dz. u. p. nr. 193) regulującej koncesyonowany przemysł budowlany, oznaczono te miejscowości, które w myśl §. 2, ustęp 2 pomienionej ustawy zostają wyjęte z pod ogólnych przepisów.

Nr. 195. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych, handlu, oraz wyznań i oswiaty z dnia 27 grudnia 1893 roku w sprawie egzaminów i wydawania świadectw ubiegającym się o koncesyę na przemysł budowlany, a dalej w sprawie tych ułatwień, jakie mają być przyznawane w razie połączenia w jednej osobie kilku rodzai przemysłu budowlanego.

Nr. 196. Rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty, wydane w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i handlu z dnia 27 grudnia 1893 r. względem wykonania §. 13, ustęp 3, ustawy z dnia 26 grudnia 1893 r. (Dz. u. p. nr. 193) o uregulowaniu koncesyonowanego przemysłu budowlanego.

Nr. 197. Rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty wydane w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i handlu z dnia 27 grudnia 1893 r. w sprawie bliższego oznaczenia tych wyższych technicznych zakładów szkolnych w obrębie krajów Korony węgierskiej i za granicą, które mają być postawione na równi z austryackiemi akademiami technicznemi pod względem wymagań określonych w §§. 10 aż włącznie do 13 ustawy o uregulowaniu koncesyonowanego przemysłu budowlanego.

Zeszyt LXIII zawiera:

Nr. 198. Ustawę z dnia 27 grudnia 1893 r. co do ponownego przedłużenia prawomocności ustawy z dnia 17 czerwca 1887 r. (Dz. u. p. nr. 81) zawierającej postanowienia o budowie kolei lokalnych i utrzymaniu ich w ruchu.

Nr. 199. Ustawę z dnia 27 grudnia 1893 r. o nabyciu przez Państwo linij kolejowych austryackiego lokalnego Towarzystwa kolejowego, niemniej o budowie kosztem państwowym kolei lokalnych Lindenwiese-Barzdorf (Heinersdorf) i Niklasdorf-Zuckmantel.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 stycznia.

Od pewnego czasu prasa rossyjska poczęła na nowo zajmować się gorliwie Bułgaryą i to, jak się łatwo domyśleć, nie w duchu przychylnym temu krajowi i osobistościom kierującym jego losami. W dniach ostatnich w prasie tej pojawiła się pogłoska, że od czasu ostatnich rossyjsko-francuskich manifestacyj, rząd sofijski nagabuje bezustannie W. Portę, celem nakłonienia jej do zawarcia między Bułgaryą i Rossyą zaczepno-odpornego przymierza, sułtan wszakże wzbra-

5)

Teatr maryonetek.

(Ciąg dalszy).

Lud urabia te pieśni według swojej potrzeby i smaku. Są to pieśni adoracyjne, idylle, ballady religijne i humorystyczne kuplety; opowiadają one całe misteryum Bożego Narodzenia, legendy i cuda z życia Chrystusa, zachowanie się ludu wiejskiego, Heroda i żydów, opiewają hołd wszystkich narodów, które w swoich językach kuplety spiewają**)

Jakkolwiek kolędy nasze wydają się tak wyraźnie narodowemi, są one wszelako tego samego pochodzenia, co pieśni spiewane na Boże Narodzenie we wszystkich katolickich krajach. Ułożyli je pierwotnie księża po łacinie a dopiero z tego wspólnego oryginału tłómaczono je na rozmaite języki. Oczywiście, że już przy tłómaczeniu wprowadzono zmiany, a gdy pieśni te ludowemi się stały, już sam lud je potem po swojemu obrobił. Nabrały tym sposobem kolędy nasze właściwości narodowych i miejscowych; niemniej jednak jest treść ludowych kolęd niemieckich zupełnie taż sama, też same przychodzą w nich koncepta, przystosowane do miejscowych zwyczajów. Naiwność zapatrywań na całe misteryum i na udział ludu, pasterzy jest ściśle taż sama, nawet i melodye są wspólne.

Nie wszystkie kolędy bywają przed każdem przedstawieniem spiewane; wybór i liczba zależy od tego, gdzie się przedstawienie odbywa, czy we dworze, czy w chacie, czy w karczmie, czy w mieście, czy na wsi, a także i od tego, jakiego wynagrodzenia szopkarze spodziewać sie mogą. Wędrujący bowiem przedsiębiorcy, parobcy wiejscy, albo rękodzielnicy, starają się jednego wieczoru dawać kilka przedstawień.

Kolędy są zatem prawidłową uwerturą do widowiska szopkowego, zaznaczają religijne i ludowe motywa, a nawet zapowiadają naprzód wszystko, co się na scenie odbywać będzie.

Scena bywa na dwojaki sposób urządzoną. Wnętrze przy tylnej kulisie przedstawia stajenkę, żłobek, świętą rodzinę, zwierzęta; w górze unosi się anioł. Na przodzie sceny należy sobie wyobrazić wieś i błonia, gdzie pasterze, wogóle chłopi spią w nocy przy pasącem się bydle. Drugi sposób jest taki, że stajenka i żłobek urządzone są wśród wieży ponad sceną, a na scenie rozgrywają się już wyłącznie wiejskie sceny. Przemian szopka nie zna, co jednak nie przeszkadza, że ukazuje się i król Herod na tronie. Wogóle widowisko całe nie krępuje się oczywiście klasycznemi regułami o jedności czasu, miejsca i osnowy. Fantazya ludu znajduje to całkiem naturalnem, że legenda religijna, skoro ją publiczność uwielbia i za prawdę wiary przyjmuje, miesza się w ciągu widowiska bez skrupułu ze wszystkimi stosunkami ludu — publiczności.

Dwa są jeszcza wybitne znamiona widowiska szopkowego. Pierwotny tekst powstał niegdyś za czasów niepodległego państwa polskiego; w ciągu czasów i wypadków ulegał zmianom; niemniej jednak utrwaliły się w nim liczne historyczne i tradycyjne wspomnienia, które w pamięci ludu jako skarb się przechowują. A dalej, gdy szopka jest jedynym teatrem ludu, więc do osnowy jej wkładane bywają i rzeczy i postacie, które do właściwego widowiska zgoła nie są potrzebne. Ale rzeczy te i postacie żyją w tradycyi, zaprzątają fantazyę ludu, więc musiały wejść do jedynego, własnego widowiska. Tak ma się rzecz n. p. z wprowadzeniem czarodzieja Twardowskiego, a w samym Krakowie wprowadzaną bywa czarownica, robiąca masło, oraz mieszczanin Zubsztyński, który z panią Zubsztynską idzie sobie na kawę, na przedmieście Kleparz. Przebiegu widowiska, jako ogólnie znanego streszczać tu nie będę, ale zaznaczę jeszcze kilka szczegółów. Chłopi, udający się do Betleem, noszą ubiory ze wszystkich okolic Polski; pieśń o Krakowie którą spiewa krakowiak, jest przedziwnym typem ludowej pieśni, naiwnej, pierwotnej, patryotycznej.*) Żydzi nie są postaciami ani pogardzanemi, ani znienawidzonemi, ale raczej humorystycznemi, zżyłemi z całym ludem, jest to karczmarz wiejski i rabin miasteczkowy. Żołnierze i cały sztab króla Heroda noszą uniformy dawnego wojska polskiego. Dwa wyrazy, które w tekście przychodzą, odsłaniają jego pochodzenie. Chłopi mówią o Mamunach, o boginkach zatem, mamiących, tumaniących. Autor pierwotny mógł zaczerpnąć tylko z tradycyi ludowej tę przedchrześciańską pozostałość. Rabin grozi Herodowi, że przyjdzie taki „malkampfes“, który go zamorduje. Jest to zepsute słowo hebrajskie, oznaczające anioła śmierci. Widocznie użył go uczony autor do pierwotnego misteryum, jakiś scholar, czy rybałt. Twardowski jest w szopce już bardzo pobożnym, pokutuje między niebem i ziemią, zawieszony na pajęczynie, niemniej jednak ma dyabła na swoje rozkazy. Dyabeł jest w ogóle ciągle pod ręką i przedstawiony jest jako towarzysz i pomocnik śmierci, mówi też o niej całkiem poufale: „my.“ Dyalog Heroda ze śmiercią mieści obok surowych konceptów, ustępy o prawdziwie tragicznem znaczeniu, które warto przytoczyć. Herod nie chce się poddać śmierci, więc grozi jej: „Ja mam wojska liczne, jak gwiazdy na niebie, ja jestem mocniejszy od ciebie.“ Śmierć odpowiada na to ze wspaniałą prostotą: „Księżyc i gwiazdy leżą u nóg moich.“ Herod przerzuca się do prośby, do błagania, chce się okupić, ofiaruje śmierci państwo i tron, żonę i dzieci, a gdy nic nie pomaga, odwołuje się wreszcie do jej ambicyi i chce jeszcze zaimponować jej: „Wstydź się napadać na króla!“ A śmierć na to: „Wstydzić się, to nie moja rzecz“ — i przywołuje dyabła, którego nazywa słodkim amorem, wnukiem Lucypera. Dyabeł, który dotąd milcząco tylko zmiatał, kogo się dało, po raz pierwszy teraz się odzywa, żeby sobie pokpiwać z Heroda i powiada do niego: „Za twoje zbytki, chodź do piekła, boś brzydki.“ Czy szło tu o rym tylko humorystyczny, czy też o moralną brzydotę? — Wreszcie nadmienię, że Górale są w tym ludowym teatrze przedmiotem przekpiwań i żartów, a Rusin (kozak) i Rusinka, lubo teatr na Mazurach się odgrywa w swoim języku dyalog prowadzą i pieśni spiewają. W scenie Góralów przebłyskuje tradycya wojen szwedzkich, a w pieśni kozaka wyprawy na pohańców daleko po za Dunaj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Alfred Szczepański.

**) Patrz: Stanisław Tarnowski: Kolędy — *Czas* r. 1884.

*) Wurzbach, który niegdyś stał na straży na Wawelu jako żołnierz, znał tę rzewną i dumną pieśń i tam zaczerpnął natchnienia do swojego zbioru: „*Von einer verschollenen Königstadt.*“ P. a.

nia się uczynić zadość podobnemu żądaniu, niechcąc wiązać sobie rąk na przyszłość. Wiadomość ta już na pierwszy rzut oka przedstawia się jako tendencyjny wymysł, jako jedna z tych plotek rozsiewanych o Bułgaryi, których wyłącznym jest celem podtrzymanie w Rossyi nienawiści przeciw księstwu i dyskredytowanie w oczach zagranicy rządu bułgarskiego. Była wprawdzie chwila, a to przed trzema laty, iż w Sofii miano nadzieję, że sułtan da się nakłonić do uczynienia stanowczego kroku w kwestyi uznania księcia Ferdynanda i ogłoszenia niepodległości Bułgaryi, w zamian za co księstwo ofiarowałoby się mieć na zawołanie W. Porty w pogotowiu kilkadziesiąt tysięcy wojska. Formalnych wszakże kroków wówczas nie przedsięwzięto, otrzymano bowiem ze strony życzliwej wskazówkę, iż pomyślny wynik podobnych usiłowań jest więcej niż wątpliwy, i że mocarstwa nie zgodziłyby się prawdopodobnie na uczynienie tak znacznego wyłomu w traktacie berlińskim. Równocześnie wzięło w Sofii górę przekonanie, iż dla Bułgaryi głównym warunkiem rozwoju jest ustalenie i utrwalenie jej wewnętrznego stanu, wszystko zaś inne ma na razie tylko drugorzędne znaczenie. Takie zapatrywanie jest do dziś dnia dominującem w sofijskich kołach. Nic zresztą nie zaszło w ciągu ostatnich miesięcy, coby pozwalało przypuszczać, iż przygotowuje się nowa kampania dyplomatyczna na rzecz zmiany traktatu berlińskiego. Wszakże niedawno oświadczył publicznie Stambułow, że Bułgarya nie ma żadnego powodu do nadania innego kierunku międzynarodowemu stosunkowi do Turcyi, stosunek obecny bowiem jest korzystny i wcale wygodny dla Bułgaryi, z niego bowiem spływają na W. Portę pewne zobowiązania wobec państwa lenniczego, a nie nakładają na lennika żadnych prawie obowiązków. Wracając jednak do pogłosek o rzekomych zabiegach Bułgaryi dla zawarcia z Turcyą zaczepno-odpornego przymierza, podnieść należy, że jest ona już dla tego samego niedorzeczną, iż państwo lennicze nie może ze swoim suzerenem wchodzić w przymierza i już z tytułu swojego stanowiska do mocarstwa zwierzchniczego, obowiązane jest na wypadek zawikłań wojennych spieszyć mu ze zbrojną pomocą.

W prasie rossyjskiej spotykamy się z inną jeszcze wiadomością, lecz wyłącznie odnoszącą się do Stambułowa, który, jak wiadomo, jest jak najgorzej zapisany w Petersburgu i któremu przypisują tam wyłącznie wszystkie „nieszczęścia“, jakie spadły na „nieszczęśliwą“ Bułgaryę od czasu zatamowania w niej wpływów rossyjskich. Otóż dzienniki w caracie opowiadają na seryo, że ks. Ferdynand byłby gotów do wszelkiej ofiary byle tylko uzyskać uznanie ze strony Rossyi, i że przemyśliwa on tylko nad tem, jakby się pozbyć Stambułowa, wiedząc bardzo dobrze, iż dopóki trwać będzie „dyktatura tego intryganta, nie może być w ogóle mowy o położeniu kresu anormalnym stosunkom w oswobodzonym przez Rossyę kraju“. Ks. Ferdynand posiada, wedle informacyj pism rossyjskich, własne stronnictwo, na którego czele stoją Nascevicz, Radosławów i Stoiłow, jest ono jednak jeszcze zbyt słabe, aby mogło ważyć się na podobne *pronunciamiento*, jakie zaryzykował król serbski Aleksander. chcąc pozbyć się Risticza. Ogłoszony niedawno manifest Dragana Cankowa dowodzi, że także emigranci bułgarscy niewykluczają ewentualności pojednania się z księciem katolickim i uznania go za faktycznego władcę Bułgaryi, pod warunkiem wszakże, iż zerwie raz na zawsze ze Stambułowem. Są domysły, iż Cankow, który przebywa od dłuższego czasu w Petersburgu, nieogłosił swojego manifestu bez poprzedniego porozumienia się z wybitnymi politykami rossyjskimi; czy tak jest, lub inaczej, to jedno zdaje się być pewnem, wedle pism petersburskich, iż rezerwa, jaką zachowuje Rossya od pewnego czasu w obec Bułgaryi, nie może przeciągać się do nieskończoności, i że prędzej lub później wezmą nad Newą pod poważną rozwagę, czy można pozostawić Bułgaryę taką, jaką dzisiaj jest i czy Rossya może ścierpić, by wytwarzało się z niej na Wschodzie ognisko fanatycznej przeciw caratowi nienawiści....

Z Rady państwa.

Mowa JE. P. Ministra skarbu dra Plenera,

wygłoszona wśród dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

(Ciąg dalszy).

Ustawami sierpniowemi roku 1892 przepisane jest jako pierwszy etap, jako pierwszy krok po wielkiej akcyi nabycia złota wykupno części papierowych pieniędzy skarbowych, a jak panom wiadomo z dyskusyi przeprowadzonej w roku 1892, jest to rzecz, która stanęła za zgodą obu Rządów i obu Izb tutaj i w Peszcie. Sprawa ta w rokowaniach między Rządami tutejszym a węgierskim, postąpiła w ciągu tego roku tak daleko, że stanęło już porozumienie co do zasady i co do kroku, jakim w wykupowaniu asygnat skarbowych postępować będziemy. W dzisiejszem stadyum nie mogę jeszcze mówić o szczegółach tej umowy, bo nie można uważać jej jeszcze za zupełnie zawartą; ale zdaje mi się, że wys. Izba zgodzi się na to, żeby ów artykuł ustawy o walucie, który przepisuje wykupno części skarbowych pieniędzy papierowych, rzeczywiście też w ciągu 1894 został wykonany. W pierwszym rzędzie mamy na oku wykupienie jednozłotówek papierowych. Jestem tego zdania, że jeżeli w ogóle uprzątnąć się chcemy zwolna ze smutną pozostałością z czasów biedy wojennej, powinniśmy zacząć od tej właśnie kategoryi pieniędzy papierowych. Wiem, że w niektórych sferach panuje pewne uprzedzenie przeciw cyrkulacyi kruszcowej monety jednoguldenowej, że istnieje jeszcze w publiczności mnie osobiście niezrozumiała sympatya dla brudnych guldenów papierowych. (*Wesołość*). Te rozsadniki wszystkich chorób zaraźliwych, te zbiorniki wszelakiego brudu, te znaki smutnych wspomnień najsmutniejszego w Austryi okresu finansowego, zażywają w pewnych sferach niejakiej popularności. Ale powinniśmy nie łudzić się, że publiczność będzie musiała przy zastosowaniu niejakiej *douce violence* przejść do cyrkulacyi monety kruszcowej, mianowicie w tej kategoryi pieniędzy małej wartości; a właśnie prości ludzie, chłop, kobiecina wiejska, wprost krzywdzeni bywają takimi złymi, zbrukanymi, zbrudzonymi, często zupełnie nieczytelnymi i poniszczonymi guldenami papierowymi; często nawet wypłata takim papierem staje się utrudnioną, podczas gdy przyzwyczaiwszy się do monety kruszcowej, ludzie nie będą już narażeni na takie przygody, oszustwa i krzywdy.

Rozpoczęto rzecz czemś w rodzaju wstępnej emisyi koronówek; puszczono ich w obieg za 15 milionów złotych; uchodzą one za ekwiwalent wycofanych z obiegu ćwierćreguldenów, które, jak wam wiadomo, znajdowały się głównie w Banku austro-węgierskim. Te więc puszczono w obieg i po części są nim pochłonione. Teraz zaś, chcąc postępować poważnie, powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że w obec bardzo łatwego i dla skarbu dość taniego wybijania koronówek nie wolno nam przecież ot tak sobie sprowadzać inflacyi pieniężnej (t. j. wypuszczać w obieg więcej niż obieg potrzebuje); jesteśmy owszem tego zdania, że te koronówki, które wypuścimy w obieg ponad pierwszy wstępny kontyngens 15 milionów złotych, wypuszczone być powinny tylko za zatrzymaniem stosownej ilości asygnat skarbowych, szczególnie guldenów papierowych, bo nie chcemy sprowadzać inflacyi.

I oto odpowiem tu zaraz na interpelacyę pos. Dipaulego, a to w miejsce formalnej odpowiedzi spisanej i odczytanej. Zapytuje on, czy prawda, że Rząd myśli zatrzymywać guldenów papierowe i nie wydawać już nowych. Na to odpowiadam: tak jest. [illegible] powstrzymał drukowanie złotówek papierowych, a szan. bar. Dipauli zechce przeczytać w preliminarzu budżetowym na rok 1894 ustęp rozdziału o administracyi długu publicznego, ktory brzmi: „To obniżenie wydatków na druk asygnat skarbowych pochodzi ztąd, że w r. 1894 zaprzestanie się wyrabiania złotówek papierowych w skutek wywołania ich z obiegu“. A więc już mój poprzednik w urzędzie wyraził myśl tę w preliminarzu, i zdaje mi się, że wedle ustaw walutowych z r. 1892 wcale już nie uchodzi prowadzić dalej fabrykacyi złotówek papierowych. A tak tedy, jak powiedziałem, wszystko, co się puści w obieg w formie koronówek ponad owe 15 milionów, wycofane będzie z obiegu w formie złotówek papierowych. Ale staraniem Rządu będzie przez kasy krajowe i przez wszystkie kasy wypłacające, puszczać w obieg złotówki srebrne i koronówki, aby nie dopuścić przeszkód w cyrkulacyi pieniędzy niższej wartości. Ale sądzę — skoro wszystko to mówimy przed publicznością — że wypada mi wypowiedzieć prośbę, aby publiczność oswoiła się z myślą o cyrkulacyi monety kruszcowej. Właściwie bowiem nie sami jedni w Europie życzymy sobie tego; przynajmniej we wszystkich państwach Europy, posiadających dobrobyt i znajdujących się w pomyślnej sytuacyi, jest w obiegu kruszcowa moneta zdawkowa, tak n. p. w Anglii, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi i t. d.; tylko w krajach będących w największych kłopotach, jak w Hiszpanii, Grecyi i t. d., nie ma monety kruszcowej dla tego obiegu zdawkowego. Kraje atoli, które w Europie cieszą się nieco więcej zadowalającą siłą cyrkulacyjną, przywiązują wagę do tego, żeby zaspakajać rzeczy te monetą kruszcową. Przyznaję, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej nie postąpiono tak daleko i że tam z czasów emisyi pieniędzy papierowych wciąż jeszcze egzystują *greenbacki*; ale przykład ten uważam za mniej trafny dla nas, niż o wiele nam bliższy przykład Niemiec i innych krajów sąsiednich; i pragnąłbym bardzo, żeby ludność nasza zwolna przywykła do procedury, która, jeśli w ogóle chcemy przywrócić walutę metaliczną, jest nieodzowną częścią całego systemu, a od której ostatecznie zwolnić jej nie możemy.

Potem czeka nas jeszcze część druga, która, powiedziałbym, nie tak wprost wiąże się ze sprawami pieniężnemi, jak wybijanie koronówek i wycofanie złotówek papierowych z obiegu, a jednak pozostaje z niemi w ważnym związku wewnętrznym. Jest to cyrkulacya tej części skarbowych pieniędzy papierowych, która pozostaje w znanym związku z asygnatami salinarnemi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w konsekwencyj całego uregulowania waluty z r, 1892, że kwestya asygnat salinarnych, która w ogóle wymagała w Austryi reformy, a która prawdopodobnie i bez ustaw walutowych byłaby parła ku reformie i nowemu uporządkowaniu, teraz w związku z tą ogólną reformą spraw pieniężnych, koniecznie jakąś nową postać

---

3)

W JUDEI.

(Ciąg dalszy).

Rozczarowanie to jednak ma dobrą stronę, gdyż po za niem kryje się wielka niespodzianka.

Nie widziałem dotychczas nic bardziej oryginalnego nad Jerozolimę, prawdziwą Jerozolimę, tę otoczoną starymi arabskimi murami, którą tego samego południa ujrzałem, z wysokości terasy. Pod kopułą rozżarzonego nieba, wśród szarych kamieni martwą i bezbarwną się wydaje, jest to jakby plama biaława, wapienna, bez blasku, plama z kurzawy, wydatna i odcinająca się na tle żałobnego, spalonego od słońca krajobrazu. Nigdy nie można było się spodziewać ujrzeć podobnego umorzenia światła; a zresztą, i z innej przyczyny oko się zdumiewa. Z wysokiej tej terasy, pod tem palącem słońcem Wschodu, w samo południe, powietrze zdaje się próżne, przestrzeń jakby bez dna; w około nie ma żadnej mgły wilgotnej aby otaczać i łagodzić przedmioty. Ostre pagórki, które nas otaczają, małe kopułki, terasy domów, wszystko to zdaje się być blisko, ukazuje się wydatnie, zarysowuje w kształtach ostrych i czystych, a wszystko szare, jednostajne, przez kontrast z jasną barwą nieba.

Żadnego hałasu nie słychać. Pod ogniem tego palącego słońca, owa Jerozolima, roztaczająca się, tak skupiona, że z terasy nie można ani jednej ulicy rozeznać, biała jak grobowiec — owo miasto martwe, milczące, sprawia nieznane ściśnienie w sercu, przeraża swoją martwotą, do rozpaczy przyprowadza zamarłą swą postacią. Jedyna smutna palma, która nie wydaje się żyjącą, pochyla swe zapylone liście tuż blisko, nad dachem pełnym kurzawy. Dalej, roztaczając się na stokach Golgoty, miasto wydłuża się w ponurych zakrętach, stanowiących cmentarze, ku dolinie Jozafata, ku dolinie Hinnom. Po za tem, żadnego widoku; góra Oliwna wystrzela nad tem i zdaje się wisieć nad wszystkiem złowrogo. A na prawo, tuż blisko, a w rzeczywistości bardzo daleko, po za dziwnymi załomami, wśród których Morze Martwe drzemie na tysiąc stóp pod poziomem Śródziemnego morza, umieszczone jak w ekranie, jak na wielkiem płótnie obrazu, góry Moabickie zagradzają niebo, zagradzając drogę do reszty świata.

Co się dzieje w tem mieście, w opisie którego nie można dość napowtarzać wyrazu śmierć i zniszczenie? Na całym świecie nie ma miasta podobnego temu: naznaczone ono na zawsze specyalnym sobie stygmatem... W tem wspaniałem zniszczeniu, na tym gruncie kamiennym, gdzie nic żyć nie może, w tem rozpaczliwem oświetleniu, czuje się dobrze, że miasto owo żyje tylko życiem duszy, idei, wspomnienia.

Zamarłe na zewnątrz, wewnątrz porusza się jeszcze. Życie w tych oryentalnych miastach bywa ciasne, ukryte, wewnętrzne jak w mrowisku. Gdyby kto rozrzucił to mrowisko, ukazałyby się ciasne uliczki, w tem ponurem, martwem i białem mieście, a w nich tłum ludzi, którego spodziewać się nie było można. Część miasta arabska, zapełniona krytemi uliczkami lub zacienionemi dachem z mat. Aby przejść przez miasto, aby się dostać z bramy Dawida do bramy Omara, trzeba przedsięwziąć podziemną podróż, na końcu której dostaje się w pełnię światła. Trzeba postępować zwolna przez te ciemności, być prawie niesionym przez tłum malowniczo odrapany, plugawy, pomiędzy sklepikami, do których nie można inaczej się dostać tylko przykucnąwszy we dwoje i mieszkaniami, obrachowanemi nie na więcej jak na wysokość człowieka. Jak ludzie mogą tak żyć ciasno skupieni jedni przy drugich? Jakim sposobem zaraza nie zagości pośród tych zbitych mas ludzi? Rój, albo mrowisko, te dwa wyrazy mimowoli nasuwają się na myśl, chcąc opisać te zbiorowiska tłumu, te ciasne celki, służące za mieszkanie, gdzie ludzie żyją po prostu, nie czując potrzeby odosobnienia.

Spotykamy piękne typy rasowe. W żadnych jednak rysach dostrzedz nie można indywidualnych zwyczajów, specyalnego wykształcenia, rzemiosła. Nic ruchliwego, żadnej rozmaitości, żadnej twarzy, na której tak, jak u nas naprzykład, maluje się wrażenie chwili obecnej, lub jakieś ślady tego, co się w życiu dotychczas przeżyło. Tutaj widzimy twarze martwe, jak wykute z marmuru, na których nie znać nic więcej, prócz ogólnego charakteru, wybitnych rysów rasy; typy w całem znaczeniu tego słowa. Widać to przedewszystkiem na Beduinach, wspaniałych i niezgrabnych, o suchych kościach, o brodach królów asyryjskich, o nosach zakrzywionych, rękach chudych, których palce pokryte pierścieniami, majestatycznych i powolnych w ruchach, ciągnących za sobą płaszcze ciężkie i sztywne. Można widzieć starców bardzo spokojnych, bardzo pięknych, z ogorzałą twarzą, przy białej jak mleko brodzie, z czołem, pooranem zmarszczkami, albo stare kobiety, przykucnięte, o obwisłych piersiach, jak u zwierząt, stwardniałych, jak zaschnięty i pusty pęcherz. A w tych ciemnościach, w tej ciasnocie, ta nędza i brudy, te barwy, zlewają się w harmonijną i piękną całość.

Dalej, część miasta żydowska, w której mrowisko jeszcze gęstsze i oryginalne. Zapewniają nas, że w obecnej chwili znajduje się czterdzieści tysięcy żydów w Jeruzalem, przybyłych z Europy. Co roku przybywa ich więcej, a przeważnie z Polski i Rossyi. Oto uliczka, w której się gromadzą, tak ciasna, że zaledwie widna, pełna sklepików, w których krwawe kawały baranów stosami porozkładane. W tem wszystkiem, tłum śmierdzący, nędzny, cierpiący, skrofuliczny, anemiczny, z niezdrowemi twarzamj, z oczami zapuchniętemi i zaczerwienionemi, ubrany w starodawne żydowskie kostiumy, w długie wschodnie tiuniki w pasy żółte, w wielkie płaszcze bez rękawów, opadające z ramion aż do stóp, w kapelusze z Zachodu, smutne zabytki elegancyi, których żaden handełes już kupić nie chciał, lub w czapki futrzane, bawełniane, zdobiące spiczaste czaszki; prócz tego, widać tam na niektórych zaczerwienionych oczach olbrzymie okulary, widać stare wyniszczone pantofle na nogach słowem, wszystko razem zbiór łachmanów, których nikt nie chciał, łachmanów żydowskich, obrzydliwych, cuchnących przedmiotów wybrakowanych, przypominających żydoszczyznę zaułków Pragi, Amsterdamu, a przedewszystkiem — nasze małe miasteczka. Brody są długie, kręcone, pejsy po obu stronach twarzy, spadają od skroni. „Nie utniesz kończyn swoich włosów, nie zeszpecisz swojej brody“. Ale czasami, pod tymi starymi kapeluszami, z po za długich pejsów, widzieć można piękne i pełne bolu twarze; co za wyrazistość, błysk duszy, co za zmęczenie życiem, co za smutne i głębokie oczy, patrzące gdzieś wewnątrz, godne typy Rembrandtowskiego pędzla, malarza, który odczuł piękno tej żydowszczyzny, tragiczne światło, wydobywające się z tych cieniów i nędzy! Widzimy starców, którzy ukazują się przed nami jak uosobienie wiecznej niedoli; nie można się na nich dość napatrzeć, a postacie te, pozostaną na zawsze na pierwszym planie we wspomnieniach. Dużo tu spotkać można żydów ze wschodniej Europy, którzy przybywają tu umrzeć, i położyć swe kości obok kości przodków, dorzucając jeden jeszcze jeden kamień grobowy do tych, które pokrywają dolinę Jozafata. Jest to marzenie, o którem śnią przez całe życie w swoim kraju, tam daleko, tak, jak Hindusi marzą o zamknięciu oczu na sen wieczny nad brzegiem Gangesu. Oni nie mogą zapomnieć swojej rasy, zachowują zawsze cześć dla swego Syonu, pełnego chwały, i wiecznie lamentują, że go utracili.

Widzi się wśród nich wiele jasnych oczu i włosów, z powodu zmięszania z rasami: słowiańską i niemiecką. Językiem niemieckim można prawie zawsze porozumieć się z tym tłumem; w biurach pocztowych, przy których można ich zawsze widzieć czekających, oddają im listy z markami, z Niemiec, Austryi lub Rossyi. Porozumiewają się dotąd z „Judengassami“ w tych krajach ci Hebrajczycy Wschodu, ci Izraelici w długich tiunikach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przybrać będzie musiała. Znacie, panowie, charakter asygnat salinarnych, zarazem wiadomo wam, do jak niepospolicie wielkiej ilości doszły w ciągu roku bieżącego. W lecie mieliśmy ich liczbę taką, że do najwyższych należała, jakie kiedykolwiek się zdarzały. Prawda, że ta niepospolita ilość asygnat salinarnych, będąca w obiegu w lecie i na początku jesieni tego roku, miała swoją całkiem ściśle określoną przyczynę, mianowicie niepospolicie wielkie nabywanie ich przez Bank austro-węgierski, w którego posiadaniu w sierpniu czy wrześniu znajdowały się asygnaty salinarne na sumę, zdaje mi się, 65 milionów zł., czy też jeszcze większą. Wiadomo, że ta szczególnie wielka suma zwróciła na siebie niejaką uwagę publiczności i że w publiczności, a przynajmniej w sferach zawodowych odzywały się o tem głosy krytyki. Ale dziś jestem w tem szczęśliwem położeniu, że mogę oznajmić, iż Bank motywuje nabycie owego wielkiego zasobu asygnat salinarnych głównie okolicznościami nadzwyczajnemi, w których znalazł się w skutek nabycia złota, owych powyżej wspomnionych 40 milionów, i że uważa to niezwykłe nagromadzenie u siebie asygnat salinarnych tylko za zarządzenie chwilowe, będące w związku z owem nabyciem złota i zarazem spowodowane chęcią użycia swej rezerwy asygnat bankowych o tyle, żeby właśnie w owej chwili stopa procentowa nie spadła, jak wyrażają się w publiczności, na poziom bezdenny. Gdy nastał kres tej sytuacyi, sam Bank jest tego zdania, że nie ma już przyczyny nabywać asygnat salinarnych w tak niezwykłej mierze; ja zaś jestem upoważniony oświadczyć, że Bank odtąd nie myśli już nabywać ich w większej ilości, chyba w naturalnych granicach eskontowania, gdy je przyniesie publiczność lub w granicach nieodzownego chwilowego ulokowania pieniędzy funduszu rezerwowego. (*Brawo!*) Mniemam, że tym sposobem owe obawy, o których może wie wielu z obecnych tu panów, stanowczo są usunięte.

Teraz właśnie, gdy Bank wypuścił znowu asygnaty salinarne ze swych rąk, liczba ich zeszła na poziom niezwykle niski. Dnia 14 grudnia było ich w obiegu za 39⁴/₅ miliona złr. — a więc stan niepospolicie niski, na jaki wedle naszych surowych pojęć, pochodzących jeszcze z czasów dawniejszych, przez wiele lat już spoglądaliśmy z pewną niechęcią. Przyznaję, wypływa to z natury rozwoju nowożytnego, że może cały ten papier salinarny jest formą przestarzałą, i ztąd może pochodzi zmniejszająca się wziętość tego papieru: a może będzie zadaniem administracyi finansowej z czasem zastąpić go czem innem. Chwilowo atoli, zdaje mi się, obowiązkiem Rządu jest ten niepospolicie niski obieg asygnat salinarnych znowu podźwignąć, i mam zamiar w ciągu miesiąca stycznia podwyższyć stopę procentową od asygnat salinarnych. Mojem zdaniem, teraz w grudniu nie byłoby to na miejscu, bo, jak panom wiadomo, zapotrzebowanie pieniędzy teraz przed Nowym rokiem jest większe, a więc podwyższenie stopy procentowej od asygnat salinarnych mogłoby wywołać skutki niedogodne. Tak samo znanym jest faktem, że po Nowym roku pieniądze są o wiele płynniejsze i że wtedy podwyższenie stopy procentowej nie wywoła już przeszkód, owszem obiecuje skutek, podczas gdy teraz wywołałoby przeszkody, nie mając może nawet skutku.

O kwestyi, jaką w przyszłości mieć będziemy formę co do ufundowania asygnat salinarnych, obecnie tem mniej mówić będę, ile że nie mogę wypowiedzieć o tem wys. Izbie całkiem stanowczego zdania, ani wnieść projektu, bo zdaje mi się, że na czas niedalekich wakacyj parlamentarnych podwyższenie stopy procentowej od asygnat salinarnych będzie krokiem dostatecznym, by nieco zatamować nadmierną cyrkulacyę skarbowych pieniędzy papierowych, i zarazem będzie niejakiem zaznaczeniem kierunku, którym administracya finansowa w tym względzie się powoduje. Mniemam, że na tem poprzestać mogę; wys. Izba nie weźmie mi tego za złe. W takich rzeczach nie dobrze przyrzekać za wiele w stadyum, w którem rzecz jest jeszcze nieco prowizoryczna, gdy pewne kwestye są między dwoma Rządami jeszcze w zawieszeniu, a nie chciałbym ani sam się wiązać — co ostatecznie byłoby subjektywną wygodą — ani też przesądzać o usposobieniu szanownej Izby może nierozważnemi słowami, albo daleko posuniętemi obietnicami, lub pięknie ułożonymi planami na przyszłość. Sprawy, które czekają nas w tym względzie w najbliższej przyszłości, nastręczą nam tak niepospolicie wiele zatrudnienia, że mniemam, iż na krok powolny i ostrożny w całej tej akcyi zgodzi się wys. Izba i cały świat interesowany. (*Objawy zgody*).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Berlina.

(Niezwykłe odznaczenie kanclerza hr. Capriviego. — Sprawa rossyjsko-niemieckiego traktatu handlowego. — Kapłani polscy w Berlinie).

Pogłoski o przesileniu kanclerskiem w Niemczech, które do ostatnich czasów obiegały w berlińskich i wiedeńskich kołach politycznych, doznały najbardziej stanowczego zaprzeczenia przez odznaczenie, jakiem cesarz Wilhelm zaszczycił kanclerza w dzień przyjęć noworocznych. Cesarz złożył mianowicie osobiście wizytę hr. Capriviemu, a podczas uroczystej audyencyi gratulacyjnej zarówno cesarz jak i jego małżonka zstąpili ze stopni, na których były umieszczone trony, ażeby uścisnąć rękę hrabiego. Manifestacya ta nie pozwala powątpiewać fakcie, iż stanowisko kanclerza jest dziś silniejsze, niż kiedykolwiek. Zapewniają, że w jednym z najbliższych numerów *Reichsanzeigera* pojawi się odparcie ataków, z jakimi występuje przeciwko kanclerzowi organ konserwatywny *Kreuz Zeitung*. Dzienniki zajmujące antiagrarne stanowisko, omawiając przebieg tej kampanii, jaką z zadziwiającą wytrwałością prowadzi wymieniony organ i która o mało co nie przeszkodziła dojściu do skutku traktatów handlowych, podnoszą z naciskiem niekorzystną stronę rozdziału urzędu kanclerza od stanowiska prezydenta pruskich ministrów. Jakkolwiek bowiem hr. Eulenburg ostatnim swoim reskryptem do landratów zaznaczył wyraźnie całkowitą solidarność z polityką kanclerza, niemniej utrzymuje się do dziś dnia opinia, że prezydentowi gabinetu pruskiego w gruncie rzeczy obojętna jest sprawa agitacyi w kwestyi agrarnej.

Mimo jednak zaciekłej opozycyi agrarczyków, widoki traktatu handlowego z Rossyą, o ile naturalnie ta umowa zależy od niemieckiej reprezentacyi narodu, polepszają się z dniem każdym. Dość powszechne panuje w berlińskich sferach politycznych mniemanie, że ta sama większość, która przeprowadziła tak zwane „małe“ traktaty, stanie także po stronie rządu w sprawie umowy handlowej z Rossyą. W przeciwnym razie, t. j. na wypadek odrzucenia traktatu przez większość ciała prawodawczego, rząd niemiecki jest zdecydowany rozwiązać parlament i zwrócić się raz jeszcze bezpośrednio do narodu. Zwycięstwo zaś rządu w nowych wyborach nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zważyć bowiem wypada, że konserwatyści, a więc dzisiejsi najzaciętsi przeciwnicy polityki rządu, zawdzięczali w poprzednich wyborach większość swych mandatów wyłącznie poparciu ze strony organów rządowych. O ile zresztą sądzić można z niektórych danych, hr. Caprivi liczy się poważnie z ewentualnością rozwiązania parlamentu. I tak z inicyatywy kanclerza, rząd niemiecki postanowił w celu zapewnienia sobie sympatyi wyborców zaniechać na razie mało popularnej reformy finansowej, a ograniczyć się na podatkach, potrzebnych do pokrycia kosztów reformy wojskowej.

Kolońska *Volksztg.* zwróciła w tych dniach uwagę na brak polskich kapłanów w Berlinie. *Germania*, zapisując głos ten, przyznaje, iż pod tym względem są pewne niedostatki, lecz zaznacza w interesie prawdy, iż tak źle nie jest, jak to przedstawia korespondent katolickiego organu nadreńskiego. Oprócz kościoła św. Jadwigi, gdzie kilku księży włada językiem polskim, jest przy kościele św. Piusa ksiądz proboszcz Frank, który mówi po polsku i po morawsku. W dzielnicy tej mieszka najwięcej Polaków. Dalej wymienia *Germania* jako mówiących po polsku ks. Drobiga, przy kościele św. Michała, jakoteż dwóch kapłanów wojskowych: księdza biskupa polowego i ks. Theimerta. Wreszcie w północno-zachodniej dzielnicy miasta włada językiem polskim Ojciec Jan. Dominikanin. Stosunkowo zatem, wedle *Germanii*, Polacy w Berlinie mieszkający są równo zaopatrzeni w pomoc duchowną, jak katolicy Niemcy. W ogóle zaś daje się odczuwać brak duszpasterzy dla katolickiej ludności miasta Berlina zarówno polskiej, jak i niemieckiej.

Z Włoch.

(Rozruchy na Sycylii. — Pogłoski polityczne. — Watykan i Crispi. — Stan oblężenia na Sycylii).

Sycylia i rozruchy na tej wyspie, co raz wybitniej wysuwają się na plan pierwszy w polityce europejskiej, niedość bowiem, że rozruchy te przybrały do tego stopnia charakter rewolucyjny, iż — jak właśnie dzisiejsza depesza donosi — rząd włoski widział się zmuszonym zaprowadzić na całej wyspie stan oblężenia, ale także co raz jawniej, co raz uporczywiej podnoszą się głosy, przypuszczające, iż buntownicy sycylijscy są jeno narzędziem w ręku polityki zagranicznej — polityki francuskiej mianowicie. Naturalnie, że o pewności w tym kierunku nie ma mowy i prawdopodobnie nigdy nie będzie; naturalnie, że są to tylko pogłoski, na których może nie ma nic prawdy, — ale w każdym razie już pogłoski są charakterystyczną ilustracyą stosunków włosko-francuskich. Włosi wierzą tym pogłoskom, a po wyroku, wydanym przez francuskich sędziów przysięgłych w sprawie gwałtów, popełnionych na robotnikach włoskich w Aigues Mortes, — nic dziwnego, że wierzą. Nie podobna byłoby powtórzyć wszystkich szczegółów o rozruchach sycylijskich, jakie podają dzienniki rzymskie. Rozruchy te wywołują w całych Włoszech bolesne zdumienie, sądzono bowiem, iż publiczne oświadczenia i odezwy prezydenta ministrów, Crispiego, z jakiemi się zwracał do wzburzonych umysłów na wyspie, wywrą skutek uspokajający. Widocznie agitacya nieznanych podżegaczy jest potężniejszą i gorliwszą, niż to przypuszczali poprzednicy p. Crispiego, którzy nie mieli nigdy czasu na energiczne zajęcie się stosunkami na Sycylii, choć wiedzieli, iż agitacya socyalistyczna i organizacya owych *Fasci dei lavoratori*, które stały się gniazdem dzisiejszych rozruchów, — coraz bardziej się rozwija. Dzisiaj przyznają już wszyscy Włosi, że rozruchy na Sycylii nie są odosobnionym ruchem, miejscowemi zamieszkami, lecz zupełnem powstaniem, rewolucyą.

Crispi przedłożył w dniu 3 b. m. radzie ministrów ostatnie raporty generała Morra di Lavriano. Według raportów tych, spokój w ramach najkonieczniejszych jest już przywrócony, potrzeba jednak silnego wzmocnienia załogi, jeśli mają być nadal utrzymane stosunki uporządkowane, bez niepotrzebnego rozlewania krwi. Generał donosił dalej, iż wielu naczelników związków robotniczych, którzy niedawno zapewniali Crispiego o swojem zamiłowaniu pokoju i porządku, są właśnie najniebezpieczniejszymi agitatorami, a trzymają się z dala od strzałów i czynnego udziału w rozruchach w tym jedynie celu, aby tem lepiej módz kierować rewolucyą. Generał zapewniał wreszcie, iż związki robotnicze rozporządzają zapasem wielu tysięcy nowych karabinów i zalecał przeprowadzić rozbrojenie ich bezzwłocznie i choćby z użyciem siły. Nie należy — pisał — łatwo dającego się unosić ludu sycylijskiego ani na chwilę zostawiać w wątpliwości co do energicznych i surowych zamiarów władzy państwowej. — Rada ministrów z wdzięcznością przyjęła raporty generała do wiadomości i uchwaliła powołać całą rezerwę z r. 1869 na dzień 8go stycznia. Prezydentowi ministrów pozostawiono porozumienie się z generałem Morrą co do środków, jakich należałoby użyć w celu stłumienia rozruchów. Liczba nowo powołanych żołnierzy wynosi 48.000. Załoga wyspy będzie zatem powiększoną ogółem do 60.000 żołnierzy.

Giornale di Sicilia donosi: „Rząd włoski otrzymał wiadomość, iż Francya przygotowuje z Bizerty (nowego portu wojennego na wybrzeżu północno-afrykańskiem, naprzeciw Sycylii, *P. R.*) ekspedycyę na wybrzeża sycylijskie, i to jest istotnym powodem, dla którego załoga Sycylii została tak bardzo wzmocnioną“. Dziennik *Folchetto* podnosi, że Francya gromadzi od trzech miesięcy na granicy włoskiej wojska. Koncentracya ta i dziś nie ustaje. Obecnie zmuszone są Włochy do uszczuplenia swej armii w prowincyach północnych. W północnych Włoszech głośno odzywają się z przypuszczeniami, że rozruchy w Sycylii wywołały wpływy francuskie.

Dzienniki francuskie starają się Francyę uwolnić od tych podejrzeń, i cały ich ciężar spychają na Anglię, twierdząc, iż to rząd angielski żywi co do Sycylii tajemnicze zamiary aneksyjne. Według doniesienia, jakie z Rzymu otrzymuje *Pol. Corr*, we wszystkich tamtejszych kołach politycznych panuje zgodne przekonanie, że wiadomości podawane przez pisma francuskie są na to tylko obliczone, aby zasiać niedowierzanie pomiędzy Włochami a Anglią. Usiłowania te — pisze *Pol Corr.* — pozostaną wobec stosunków, wiążących oba te państwa, bez skutku nawet w tym wypadku, gdyby miano do tego użyć zręczniejszych środków, niźli takie przez nikogo na seryo nie brane pogłoski.

Rzymski korespondent wiedeńskiej *Pol. Corr.*, pozostający w stosunkach z Watykanem, donosi co następuje: „Już poprzednio zaznaczyliśmy raz, jako w Watykanie spodziewają się, iż Crispi za obecnych rządów swoich okaże się bardziej toleranckim dla Kościoła, niżeli dawniej. Watykan ze swojej strony zamierza wobec rządu zająć stanowisko, które rząd wzmocni w jego zamiarach. Świadczą o tem przemowy Ojca św. z okazyi przyjęcia rzymskich stowarzyszeń i św. Kolegium. Leon XIII umyślnie unikał przy tej sposobności wszelkich aluzyj politycznych, aby nie dać pozoru do kroków nieprzyjaźnych przeciwko Kościołowi. Za dalszy dowód pojednawczego usposobienia Watykanu uważają sposób załatwienia kwestyi nominacyi nowego Arcybiskupa Medyolanu. Aby zapobiedz podobnemu zatargowi z rządem, jaki wyniknął z powodu biskupstwa weneckiego, Watykan zdecydował się ogłosić urzędownie mianowanie nowego Arcybiskupa dopiero wtedy, gdy udzielenie *exequator* ze strony rządu będzie zapewnione. W tym celu rozpoczęto półurzędowe rokowania pomiędzy Watykanem a Kwirynałem, podczas których już usunięto niektóre kandydatury, rządowi szczególnie niesympatyczne, jak n. p. kandydaturę msgr. Riboldi, biskupa Pawii, znanego ze skrajnych poglądów swoich. W chwili obecnej najwięcej widoków ma, jak się zdaje (pewnego nic jeszcze nie ma), wikaryusz msgr. Mantegazza, którego osobistość rządowi jest sympatyczna.

„Niektóre dzienniki włoskie utrzymymywały, iż duchowieństwo sycylijskie popiera ruch rewolucyjny, t. z. „Fasci“, w nadziei restauracyi Bourbonów. Jest to zupełnie mylne i niesprawiedliwe posądzenie. Crispi sam, niedawno w rozmowie z pewnym politykiem, zaznaczył, że nie obawia się zupełnie niczego ze strony duchowieństwa sycylijskiego, że wie przeciwnie z bardzo dobrego źródła, iż arcybiskupi i biskupi sycylijscy lojalnie popierają usiłowania rządu przywrócenia spokoju na wyspie, i że ani jeden z nich nie wierzy w restauracyę bourbońską. Zresztą, Watykan wyraźnie udzielił wskazówki w tym kierunku“.

Wracając jeszcze do tej sprawy rozruchów na Sycylii, musimy zaznaczyć, iż według depesz, cała prasa włoska powitała z uznaniem zarządzony przez gabinet stan oblężenia na wyspie. I w istocie, ten krok wydaje się nieuniknionym i jedynie prowadzącym do celu, jeżeli na Sycylii mają powrócić czasy ładu i dobrobytu. Bo niezawodnie, dopiero po stłumieniu ruchu rozpocznie się dla rządu włoskiego praca około usunięcia pewnych wadliwości w ustroju administracyjnym i społecznym, które przyczyniły się do wywołania obecnego stanu rzeczy na Sycylii. Ale przedewszystkiem należy właśnie stłumić rozruchy.

KRONIKA

Lwów, 5 stycznia.

(§) **Wydział krajowy** zamianował adjunktów rachunkowych: Aleksandra Holukę, Wincentego Brzyskiego i Władysława Marcinkowskiego, rewidentami rachunkowymi; oficyała Zygmunta Kossowskiego, adjunktem rachunkowym; asystenta rachunkowego Władysława Janikowskiego, oficyałem rachunkowym; aplikanta Marcina Sternala, praktykantem rachunkowym; dyetaryusza rachunkowego Jana Nosarzewskiega, aplikantem rachunkowym, w swym urzędzie.

— **Z kancelaryi sejmowej** otrzymaliśmy następujące pismo: Bilety wstępu na posiedzenia Sejmu krajowego wydawane będą dla publiczności w kancelaryi sejmowej (Wydział krajowy, I piętro), w przeddzień każdego posiedzenia między godziną 6 a 7 wieczorem Po bilety te należy zgłaszać się osobiście.

Panowie sprawozdawcy dziennikarscy zgłosić się winni po swe karty legitymacyjne u szefa kancelaryi sejmowej w dniach 8 lub 9 b. m., w godzinach urzędowych.

— **Prezydent miasta** p. Mochnacki powrócił wczoraj rano z Krakowa do Lwowa.

— **Konkurs.** Termin do nadsyłania prac konkursowych na konkurs, ogłoszony przez zarząd Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, a mianowicie prac, zawierających opis statystyczno-geograficzny któregokolwiek powiatu w kraju, oznaczony pierwotnie po dzień 1 stycznia 1894 roku, przedłuża się niniejszem do dnia 15 lutego 1894 r.

Z zarządu Muzeum imienia Dzieduszyckich,

— **Rodzina ś. p. Jana Matejki** uprosiła p. dyrektora Slęka, ażeby zajął się opieką nad niepełnoletnim Jerzym Matejką, a również ażeby zajął się sprawami, obchodzącemi zbliska całą rodzinę. Było to życzeniem zmarłego mistrza, którego praca nad restauracyą kaplicy Jagiellońskiej ścisłymi z p. dyrektorem Slękiem związała węzłami.

(§) **Stypendya.** Na dzisiejszem posiedzeniu nadał Wydział krajowy stypendya uczniom szkół publicznych. Otrzymali stypendya:

Uniwersytet we Lwowie:

Wydział prawniczy: Władysław Obmiński z III roku z fundacyi Głowińskiego (familijna) 157 zł. 50 ct. rocznie, Władysław Kuczyński z I r. z fund. Barczewskiego (szlacheckie) 300 zł.; Kazimierz Moszyński z III r. z fund. Barczewskiego (szlacheckie) 300 zł.; Mieczysław Thulie z II r. z fund. Barczewskiego (szlachecka) 300 zł.; Jan Pieracki z IV r. z fund. Barczewskiego 300 zł.; Eugeniusz Bartel z IV r. z fund. Barczewskiego 300 zł.; Kazimierz Schoenett z IV r. z fund. Barczewskiego 300 zł.; Władysław Jaworowski z II r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Jan Socha z II r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Józef Kleineder z II r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Eugeniusz Wacyk z IV r. z fund. krakowskiej zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Erazm Semkowicz z III r. z fund. Głowińskieg 157 zł. 50 ct.

Wydział filozoficzny: Bronisław Gebert z II r. z fund. Egierskiego 210 zł.; Józef Wiśmierski z IV r. z fund. Barczewskiego 300 zł.; Tadeusz Pini z II r. z fund. Łazowskiego 300

zł.; Stanisław Kasznica z I r. z fund. Bazylewicza-Towarnickiego 200 zł.; Jarosław Gruszkiewicz z III r. z fund. Baz. Towarnickiego 200 zł.; Wilhelm Friedberg z III r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Michał Hrycak z IV r. z fund. zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Mikołaj Łastawiecki z I r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Sofron Matwijas z III r. z fund. zakordonowej 210 zł.

Uniwersytet w Krakowie:

Wydział prawniczy: Piotr Zaczek z I r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Edmund Fischler z IV r. z fund. Głowińskiego 210 zł.; Henryk Fialka z IV r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Michał Mazaraki z I r. z fund. Matczyńskiego (szlacheckie) 157 zł. 50 ct.; Franciszek Bardel z IV r. z fund. Głowińskiego 210 zł.

Wydział filozoficzny: Eugeniusz Roguski w III r. z fundacyi Barczewskiego (szlacheckie) 300 zł.; Adam Ziemski z II r. z fundacyi Bazylego Towarnickiego 200 zł.; Michał Janik z II r. z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Stanisław Srokowski z III r. z fund. Zawadzkiego (szlacheckie) 157 zł. 50 ct.

Wydział lekarski: Józef Dakura z V r. z fund. Niezabitowskiej 500 zł.; Kazimierz Majewski z III r. z fundacyi Niezabitowskiej 500 zł.; Tadeusz Majewski z V r. z fund. Bazyl. Towarnickiego 200 zł.; Kazimierz Gerus z III r. z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Wiktor Stankiewicz z IV r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Stefan Łuniewski z IV r. z fundacyi Zawadzkiego (szlacheckie) 157 zł. 50 ct.; Władysław Mazaraki z I r. z fundacyi Zawadzkiego (szlacheckie) 157 zł. 50 ct.; Janusz Niementowski z III r. z fundacyi Zawadzkiego (szlacheckie) 210 zł.; Mieczysław Nartowski z IV r. z fundacyi Zawadzkiego (szlacheckie) 157 zł. 50 ct.; Adolf Wątorek z III r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Szkoła politeczniczna we Lwowie: Adam Romiszewski z II r. z fundacyi Russyana 210 zł.; Joachim Traczyk z III r. z fundacyi zakordonowej 210 zł.; Józef Madej z II r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Eugeniusz Malisch z III r. z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50ct.; Józef Pielech z I r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct. Leon Wierzbicki z I r. z fundacyi Głowińskiego (szlacheckie) 157 zł. 50 ct.

Wyższa szkoła przemysłowa w Krakowie: Aleksander Wyporek z III r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Szkoła przemysłowo-handlowa we Lwowie: Mieczysław Boznański z I r. z fund. Boznańskiego 150 zł.

Gimnazyum w Bochni: Jan Sierosławski z VI kl. z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Brzeżanach: Jan Kowenicki z VII kl. z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Buczaczu: Edward Witwicki z III kl. z fundacyi Potockiego (szlacheckie) 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Chyrowie: Stefan Wojnarowski z IV kl. z fund. Wierzbickiego (familijne) 370 zł.

Gimnazyum w Jarosławiu: Zdzisław Stankiewicz z III kl. z fund. Stankiewicza (familijne) 200 zł.; Władysław Giżycki z VII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50. ct.

Gimnazyum w Jaśle: Zdzisław Słowikowski z VIII kl. z fund. Laskowskich (familijne) 200 zł.; Józef Pruchnik z VIII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Kołomyi: Jan Szmaniuk z VI kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum św. Anny w Krakowie: Henryk Doening z VIII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Jan Magiera z V kl. z fundacyi Jarosławskiej 105 zł.; Emil Mecnarowski z IV kl. z fundacyi Stawka 52 zł. 50 ct.; Józef Gabryś z IV kl. z fund. Stawka 52 zł. 50 ct. Julian Midowicz z V kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum św. Jacka w Krakowie: Stefan Kondraczek z III kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum III im. Sobieskiego w Krakowie: Władysław Machowski z VI kl. z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum I (ruskie) we Lwowie: Szymon Chmil z III kl. z fundacyi Dulskiej 180 zł.; Jan Sanocki z VI kl. z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Eugeniusz Jankiewicz z VII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum III (niemieckie) we Lwowie: Edward Sommer z III kl. z fund. Ładuńskiego (familijne) 40 dukatów i 30 zł.

Gimnazyum Franciszka Józefa I we Lwowie: Maryan Westwalewicz z VII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Stanisław Rybarski z VI kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Jan Majerski IV r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum IV we Lwowie: Jerzy Niezabitowski z I kl. z fund. Niezabitowskiej 500 zł.; Tadeusz Giziński z III kl. z fund. Uścieńskiego 50 zł.; Roman Jamrógiewicz VII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Adam Nizielski z III kl. z fund. Potockiego (szlach.) 157 zł. 50.

Gimnazym V we Lwowie: Władysław Dobrzyński z I kl. z fund. Laskowskich (familijne) 150 zł.; Zygmunt Boberski z III. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Adolf Galewski z IV kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Nowym Sączu: Stefan Brablec z V kl. z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Przemyślu: Grzegorz Szałowski z V kl. z fund. Zawadzkiego (szlach.) 157 zł. 50 ct.; Bazyli Piniło z IV kl. z fund. Radymieńskiej 60 zł.; Jędrzej Paraszczak z IV kl. z fund. Skibińskiego 96 zł.

Gimnazyum w Rzeszowie: Kazimierz Piasecki z VI kl z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Samborze: Jan Maciurak z VI kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Sanoku: Władysław Studziński z V kl. z fund. Zawadzkiego (szlach.) 157 zł. 50 ct.; Bolesław Krokowski z VIII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Stanisławowie: Grzegorz Bobiak z VII kl. z fund. Jarosławskiej 105 zł.; Teofil Kostecki z VII kl. z fund. zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Antoni Wereszczyński z VI kl. z fund. Zawadzkiego (szlacheckie) 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Stryju: Włodzimierz Dutka z VII kl. z fund. zakordonowej 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Tarnopolu: Stanisław Kowalewski z I kl. z fund. Uścieńskiego 50 zł.

Gimnazyum w Tarnowie: Jan Ryglowski z II kl. z fund. Głowińskiego (familijna) 157 zł. 50 ct.; Ludwik Mleczko z V kl. z fund. Boznańskiego 150 zł.; Adam Maksymowicz z IV kl. z fund. zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Józef Szumilas z VII kl. z fund. zakordonowej 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum w Wadowicach: Aleksander Rajda z VIII kl. z fund. Skibińskiego 96 zł.

Szkoła realna w Krakowie: Maryan Nawrocki z VI kl. z fund. Laskowskich (familijne) 200 zł.; Józef Victorini z III kl. z fund. zakordonowej 157 zł. 50 ct.

Szkoła realna we Lwowie: Karol Skofleg z V kl. z fund. zakordonowej 157 zł. 50 ct.

Szkoła realna w Stanisławowie: Wiesław Bączalski z V kl. z fundacyi Chlebowskiego 50 zł.; Jan Winnicki z VI kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Krajowa szkoła rolnicza w Dublanach: Julian Sołomowicz z III r. z fund. Bohdanowicza 100 zł.; Adolf Poniński z II r. z fund. Bohdanowicza 100 zł.; Bronisław Michalewski z III r. z fund. Bohdanowicza 100 zł.

Szkoła sztuk pięknych w Krakowie: Andrzej Zarzycki z III r. z fund. zakordonowej 157 zł. 50 ct.

Szkoła handlowa w Krakowie: Tadeusz Koczanowicz z fundacyi Dydyńskiego (familijne) 450 zł.

Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie: Jan Biederman z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Szkoły ludowe: Bolesław Dydyński z IV kl. w Brzozowie z fund. Dydyńskich (familijne) 300 zł.; Władysław Kucharski z III kl. szkoły św. Anny we Lwowie z fund. Laskowskich (familijne) 150 zł.; Tadeusz Dydyński z V klasy szkoły św. Marcina we Lwowie z fund. Dydyńskiego (familijne) 300 zł.; Bolesław Paprocki z V kl. w Stryju z fund. Paprockich 150 zł; Marya Gębicówna z V kl. w Bochni z fund. Laskowskich (familijne) 150 zł.

— **Superiorem** OO. Jezuitów we Lwowie został ks. Henryk Jackowski, któremu powierzono też zarządzenie misyj i rekolekcyj ludowych.

— **Piknik prawniczy.** Dnia 4 lutego b. r. odbędzie się w salach kasyna miejskiego piknik członków Towarzystwa prawniczego.

— **Sekcya artystyczna** komitetu, zajmującego się urządzeniem obchodu setnej rocznicy złożenia przysięgi przez Kościuszkę na Rynku krakowskim, odbyła onegdaj w Krakowie posiedzenie pod przewodnictwem p. prof. dr. Bylickiego. Sekcya ustaliła napis na pamiątkowej tablicy, mającej się położyć na kaplicy Loretańskiej przy kościele OO. Kapucynów. Napis ma brzmieć, jak następuje: „Tu — w Loretańskiej kaplicy dnia 24 marca 1794 r. Tadeusz Kościuszko po poświęceniu szabli ślubował bój za wolność i niepodległość Ojczyzny. Naród polski w stuletnią rocznicę tej wiekopomnej chwili umieścił tę tablicę“.

— **Z Towarzystwa łyżwiarskiego.** W sobotę, 6 b. m., a w razie niepogody w dzień następny odbędzie się festyn z drzewkiem świątecznem i koszem szczęścia na lodzie. Orkiestry wojskowe przygrywać będą nad stawem począwszy od godziny 2 z południa a z zapadająaym zmrokiem zajaśnieje staw w sztucznych i bengalskich ogniach. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

= **Bójka.** Między robotnikami, pracującymi przy renowacyi sklepu pod l. 18 przy ul. Halickiej, powstała wczoraj wieczorem bójka, w ciągu której czeladnik stolarski Jan K. uderzył tak silnie laską w głowę Salamona Unterbergera w okolicę lewego oka, iż musiano tegoż odstawić do stacyi ratunkowej celem opatrzenia rany.

= **Zuchwałą kradzież** popełniono onegdajszej nocy w Pasiecznej, powiatu żydaczowskiego, na szkodę karczmarza Chuny Blocha. Niewiadomy sprawca wykradł mu ze stajni po rozwaleniu muru 8-letniego konia karego, 6-letniego konia bułanego i 16-letniego wałacha, nadto uprząż z tych koni i węgierski wózek o złamanem skrzydle, poczem zaprzągłszy konie do wózka, odjechał.

— **Okradzenie cerkwi.** Niewyśledzony dotychczas sprawca zabrał z cerkwi w Tuczapach, w pow. jaworowskim, skarbonkę zawierającą około 1.600 zł. Zarządzono śledztwo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Wiedniu, baron Karol Hasenauer, w ostatnich latach najbardziej wzięty architekt wiedeński, twórca Burgteatru i Muzeów dworskich, w 61 r. życia. Także w części już gotów pałac cesarski był dziełem Hasenauera.

Antoni Nittmann, pocztmistrz, właściciel realności i były burmistrz, zmarł śmiercią nagłą w Pistyniu, miasteczku, położonem w powiecie kossowskim. Zmarły należał do zamożniejszych obywateli w okolicy i cieszył się powszechną sympatyą i szacunkiem zarówno u ludu wiejskiego jak i inteligencyi okolicznej.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 5 stycznia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 4 stycznia do 12 w południe dnia 5 stycznia b. r., mieliśmy wiatr wschodni, o średniej prędkości 4·6 m sek., niebo czyste, a powietrze wilgotne (80 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była −21,9°C., najwyższa —19,6°C. wczoraj po południu, najniższa —25,3°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się we Włoszech; zwyżka 785 do 780 mm. w środkowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 777 mm.

Prognoza na dobę 6 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku wschodni, o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do —18°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Bochnia,** 3 stycznia. Dziewięćset morgowy teren naftowy został odkryty w Kamienny, w majątku p. Józefa Ożegalskiego, w południowej części powiatu bocheńskiego. Kilku geologów i rzeczoznawców naftowych uznało, iż w Kamienny są aż dwie linie naftowe przeszło 6 kilometrów długie. Słychać, iż kilka spółek raktuje z właścicielem o nabycie tych terenów.

— **Gwałtowna burza** szalała onegdaj w Tryeście, skutkiem zerwania się wiatru północnego. Wiele osób odniosło ciężkie skaleczenia; szczególniej zaszły liczne wypadki złamania nogi. Parowiec Towarzystwa Lloyd „Iris“ nie mógł wypłynąć na morze. Komunikacya lokalnymi statkami wstrzymana. Dziś donoszą, że wiatr północny „bora“ trwa ciągle. Panuje zamieć śnieżna przy 6 stopniach zimna.

— **Nowa kanoniczka.** W tych dniach na kapitule PP. Kanoniczek warszawskich wybraną została jednomyślnie, w miejsce panny Teodory Kuszlównej, która niedawno poszła zamąż za p. Jana Morstina, na kanoniczkę pierwszego chóru panna Marya Babska. Nowa kanoniczka jest spokrewnioną z rodzinami Dmochowskich, Chrzanowskich, Lelewelów, Sienkiewiczów, Rostworowskich i t. d., i jest cioteczną wnuczką przedostatniej ksieni PP. Kanoniczek, ś. p. Haliny Cieciszowskiej, a prawnuczką metropolity Kaspra Cieciszowskiego, Arcybiskupa mohylowskiego.

— **Cholera** pokazała się w Szydłowcu, w gub. radomskiej. Grasuje już od dwóch tygodni i sporą liczbę ofiar zabrała.

— **Ze środkowych gubernij carstwa** nadchodzą wiadomości o grożącej znowu klęsce głodowej. Nadto obfite śniegi, jakie tam w listopadzie spadły, znikły w skutek dłużej trwających deszczów; obecnie panują silne mrozy, a śniegu brak zupełny. Zachodzi więc poważna obawa wymarznięcia zasiewów.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek, po raz drugi „Urocze oczy“, komedya w 4 aktach Zygmunta Sarneckiego.

Jutro, w sobotę po poł. „Narcyz Rameau“, dramat w 5 aktach Brachvogla, z panem Żelazowskim w roli tytułowej. Wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'ego, czwarty gościnny występ panny Elwiry Collonese, primadonny opery w Barcelonie.

W niedzielę po południu „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera, z panem Fischerem w roli tytułowej. Wieczorem „Studnia artezyjska“, czarodziejski melodramat w 5 aktach ze spiewami i ewolucyami przez Majeranowskiego.

W poniedziałek pierwszy występ Antoniny Kwiecińskiej: „Kornelius Voss“, komedya w 4 aktach Franciszka Schönthana.

Revue des deux Mondes zostająca obecnie jak wiadomo — pod kierunkiem Brunetiera zapowiada na rok 1894 cały szereg zajmujących artykułów; między innemi „Przegląd paryski“ umieści nową powieść Roda, Cherbulieza i Bourgeta, ta ostatnia nosić będzie obiecujący tytuł *Profils d'etrangéres*, dalej artykuły Lemaitrea o teatrze Dumasa i Sardou, portrety Thiersa i Tocquevillea pióra Emila Faguet i t. d. Sensacyę wywrze niezawodnie także praca Anatola Leroy-Beaulieu p. n. „Panowanie Pieniądza w 19 stuleciu!“ — będzie ona stanowić pendant do sławnej jego książki o żydach. Wreszcie zapowiada Revue historyczne rozprawy ks. d'Aumale, ks. Broglie, Duruy i Lavissea.

WYSTAWA.

Głosy prasy wiedeńskiej o Wystawie r. 1894.

Wystawa nasza zajęła gorąco dziennikarstwo zagraniczne; wszystkie bez wyjątku organa wyrażają się z największem uznaniem o pracach przygotowawczych i rokują przedsięwzięciu wystawowemu rzetelne powodzenie.

Mamy przed sobą dwadzieścia i kilka pism wiedeńskich i praskich, które w grudniu r. z. podały bardzo obszerne artykuły o naszej Wystawie. Są to pisma najpoważniejsze, jak: *Fremdenblatt*, *Deutsche Zeitung*, *Neues Wiener Tagblatt*, *Allgemeine Zeitung*. Powtarzają one w sposób wyczerpujący program Wystawy, opisują wzgórze Stryjskie i miasto nasze.

Allgemeine Zeitung wystąpiła z artykułem naczelnym, z którego wyjmujemy co następuje:

„Podczas gdy Polacy w Wiedniu, w Salzkammergut, w Tyrolu, w Austryi Górnej częstymi i chętnie widywanymi są gośćmi, — u siebie, w domu odbierają oni nader rzadko rewizyty. Turysta z prowincyi niemieckich Austryi albo z Czech jest w Galicyi nieznaną figurą. Wycieczka do Galicyi wydaje się przedewszystkiem awanturniczem przedsięwzięciem, o którem na seryo nawet myśleć nie podobna. Śmiało też twierdzić można, iż stosunki jej niejednemu z nas bardziej są obce, aniżeli stosunki państw zagranicznych. Wiemy wprawdzie z podręczników szkolnych, iż Galicya jest najpiękniejszą i najludniejszą prowincyą Austryi, wiemy też, że to kraj niezbyt możny. Przecudne okolice kraju, szczyty i jeziora tatrzańskie, pola i stepy wschodniej Galicyi są jednak dla najbliższego sąsiada tak obce, jak kultura umysłowa kraju i jak jego wzrastający przemysł. Na razie nie chcemy badać przyczyn tego lekceważenia Galicyi, nikt jednak nie zaprzeczy, iż tak jest w istocie, że to rzecz niesprawiedliwa i ekonomicznie szkodliwa. Galicya sama zdała sobie z tego sprawę i postanowiła sąsiadom swoim dostarczyć sposobności do odrobienia tego, co zaniedbali i nauczenia się tego, czego nie znali. Polskie przysłowie powiada: „Gość w dom, Bóg w dom!“ a przysłowie to było zawsze hasłem gościnności polskiej. Wystawa obmyślaną jest rzeczywiście w wielkim stylu! Dla gości z innych prowincyj odbywać się będą podczas Wystawy pod przewodem powołanych ku temu osobistości wycieczki do wszystkich części kraju, do Tatr, do Wieliczki, do kopalń naftowych i t. p. Kraków zwłaszcza ze starożytnemi świątyniami, grobami królewskimi i pomnikami będzie dla wszystkich obcych potężną atrakcyą. Galicya znów wschodnia z mnóstwem ruin zamkowych, przekona naocznie obcych, iż kraj ten był twierdzą i wałem ochronnym chrześciaństwa, iż mieszkańcy jego w stuletnich walkach bronili kultury zachodniej przed przemocą Wschodu. Etnograf, historyk, przyrodnik, polityk, przemysłowiec i zwykły turysta znajdą jednem słowem mnóstwo ciekawego dla siebie materyału a znana gościnność narodu polskiego i ruskiego, urządzających wspólnie tę pokojową uroczystość, przyczynią się do nawiązania bliższych stosunków. Witamy więc najserdeczniej Wystawę lwowską!“

Wielka ilustracya wiedeńska: *Interessante Blätter*, zamieszcza również w numerze 50 obszerny o Wystawie artykuł, kończąc go następującemi słowy:

„W ilustracyi naszej podajemy obraz terenu przyszłej Wystawy lwowskiej, która z pewnością uwieńczoną będzie tem powodzeniem, jakie sobie kierownicy jej obiecują. Wiadomo bowiem nie od dziś, iż wszystko, co Polacy zamierzyli, zdołali zawsze przeprowadzić jak najściślej. Jest to naród o jasnym na rzeczy poglądzie, naród o żelaznej energii, pełen zrozumienia potrzeb czasu, naród, który niczem odstraszyć się nie da, kiedy idzie o cześć ojczyzny i o jej chwałę!....“

Również sympatycznie, choc krócej, mówią o naszej Wystawie inne pisma, jak: *Wiener Zeitung*, *Vaterland*, *Deutsch. Schles. Volksblatt* i *Weltblatt*.

Poważne głosy pism praskich streścimy wkrótce.

Dyrekcya Wystawy wezwała oddzielnem pismem właścicieli pawilonów, którzy dotąd do budowy ich na placu wystawowym nie przystąpili, o przyspieszenie

robót, te bowiem, ze względu na czynności instalacyjne, najpóźniej do dnia 15 kwietnia ukończone być winny.

Do zatwierdzenia wydziału budowlanego przedstawiono plany: oranżeryi Szotta, pawilonów pp.: Bergtrauna, Czyńskiego i Zieleniewskiego.

Roboty około chaty sokalskiej, wznoszonej przez ordynata hr. Dzieduszyckiego, rozpoczynają się w przyszłym miesiącu. Materyał, obrobiony na miejscu, zwieziony będzie saniami na wzgórze Stryjskie, i tu ku wiośnie złożą go specyalni majstrowie wiejscy.

Na wzgórzu Stryjskiem, pomimo kilkunasto-stopniowego mrozu, roboty idą bez przerwy. Przystąpiono właśnie do ustawienia ścian t. z. „Kosthalli" (lóż gastronomicznych). Prace murarskie ukończono w całości w pawilonach Najd. Arcyksięcia Albrechta i pana Götza z Okocima. Pawilon miejski wymaga tylko oszalowania. Boczne skrzydła żelaznej halli maszyn dźwignęły się już w zupełności i pokrywane są blachą falistą. Wykończa się fronton sali koncertowej. W pałacu sztuki osuszono z pomyślnym podobno rezultatem dwie sale główne. Około dróg i zbiórki ziemi pracuje jeszcze 100 robotników. Partya Huculów z pod Kossowa udała się na święta do domu.

Z zagranicy napływają coraz nowe oferty przedsiębiorców wszelkich widowisk i nowych „pomysłów wystawowych". Dyrekcya Wystawy, z wielu względów, odpowiada na nie odmownie. W ostatnich dniach zgłosiło się pewne konsorcyum wiedeńskie, które zamierza ustawić kilkanaście aparatów fotograficznych; za wrzuceniem oznaczonej kwoty otrzymuje się w parę minut z automatu wykończoną dokładnie fotografię!

Wystawa, w ilustracyach *Świata*, przedstawia się bardzo efektownie. Wysoce artystyczny i ruchliwy dwutygodnik krakowski zamieszcza widoki główniejszych pawilonów i monumentalnych budowli, bądź specyalnie rysowane przez pp.: Dyrdonia, Dietricha i Fabiańskiego, bądź też w kliszach cynkograficznych. W numerze ostatnim, który, mówiąc nawiasem, odznacza się rzetelnym smakiem i uderzającą świetnością, spotykamy wielką kopię afisza Wystawy, Stachiewicza, w dwu kolorach, oraz portrety: prezesa Wystawy, księcia Sapiehy, i niezmordowanego jej dyrektora, dr. Marchwickiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

XXXVIII ciągnienie losów miasta Krakowa. Przy ciągnieniu losów pożyczki premiowej m. Krakowa w dniu 2 b. m. wygrały nastepujące numera po 30 złr.: 110, 389, 583, **1**035, 068, 254, 418, 923; **2**112, 346, 621, 685, 730, 931; **3**369, 418, 592, 763, 866, 900; **4**171, 289, 6-9, 709, 769; **5**039, 105. 328, 853; **6**012; **7**353, 433, 554, 568. 756; **8**479, 557; **9**311, 667, 759, **10**.193, 318, 736; **11**.003, 015, 561, 794, 816; **12**.355, 416, 467, 645, 663; **13**.001, 511, 512, 605, 765, 920, 944, **14**.880; **15**.284, 437, 584, 675; **16**.079, 269, 560; **17**.140, 299, 404; **18**.378, 814, 972; **19**.127, 208, 322, 376, 664: **20**.178, 313, 564. 689, 859, 883; **21**.161. 324, 712, 747; **22**.439, 445, 777, 826, 909; **23**.136, 321, 490, 547. 951; **24**.405, 642, 648, 810, 950; **25**.971; **26**.003, 371, 733. 773, 842; **27**.319, 369, 495, 681, 872; **28**.027, 065, 306, 364, 881; **29**.186, 485, 681: **30**.008, 029, 046, 457, 624, 737; **31**.362, 430, 445, 917; **32**.002, 113, 195, 427, 467, 939; **33**.056, 501, 518, 618, 871; **34**.274, 280, 662, 735, 965; **35**.078, 436, 659, 750, 949; **36**.005, 026, 262, 348, 478, 677, 919, 944; **37**.323, 782: **38**.046, 158, 211, 290, 299, 382; **39**.624, 976; **40**.433, 823; **41**.129, 196, 216, 483, 575, 609, 623, 724, 810; **42**.236, 460, 609, 625, 830; **43**.055, 131, 147. 229, 462, 611, 823, 884, 987; **44**.620, 810; **45** 051, 180, 224, 468. 525, 911; **46**.004, 757, 779, 903, 999; **47**.260, 298, 373, 410, 929. 994; **48**.569; **49**.705, 883, 988; **50**.270, 475, 545: **51**.553, 904; **52**.002, 658, 927; **54**.599, 669, 830; **55** 399, 719, 739. 874, 929; **56**.242, 646; **57**.041, 046, 220. 477, 715; **58**.553; **60**.255, 535, 736, **61**.033. 146. 328, 349, 399, 686, 760. 887, 999; **62**.367, 683, 695; **64**.195, 492, 811, 875: **65**.274, 734, 994; **66**.049, 417, 760; **67**.808; **68**.049. 155, 210; **69**.220, 440, 738, 797; **70**.573. 629, 894; **71**.405, 547, 854; **72**.253, 731: **73**.322, 360; **74**.032, 120, 251, 287, 413, 780.

Wypłata nastąpi w 6 miesięcy po ciągnieniu w kasie miejskiej krakowskiej. Następne ciągnienie odbędzie się dnia 2 stycznia 1895 r.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Stan z dniem 31 grudnia 1893.

wkładki oszczędności 1,187.214 zł. 55 ct. Asygnaty 538.500 zł., czeki 2,182.754 zł. 23 ct., Emisye: *a)* 4½ procentowe listy zastawne 25,853.150 zł i. w, 4 procentowe listy zastawne 2,492.900 koron i. w.; *b)* obligacye komunalne 5 procentowe 2,583.400 zł. i. w., Razem 29,683.900 zł.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 23 grudnia do 30 grudnia. b. r **bez opłaty akcyzowej.** Pszenica stara —·— do —·—, nowa 6·60 do 7·35, żyto stare —·— do —·—, nowe 5·60 do 5·90 jęczmień browarny stary —·— do —·— nowy 5·75, do 6·50, pastewny 4·50 do 4·85, owies stary —·— do —·—, nowy 5·74 do 6·15, hreczka 6·50 do 7·25, kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6·30, nowa 4·75 do 5·40, proso 5·— do 5·50, groch do gotowania 6·50 do 9·25, groch pastewny 4·75 do 6·50, fasola 7·50 do 13·50 bobik ·— do 6·—, wyka 5·25 do 6·75, koniczyna 60 do 85·—, koniczyna biała 22·— do 25·— anyż rossyjski 26·— do 32·—, anyż płaski 28· do 29·—, kminek 23·— do 24·—, rzepak zimowy 12·— do 12·75, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka 7·50 do 9·25 nasienie lniane 8·74 do 11·—, soczewica 7·50 do 8·75, rzepik zimowy 11·75 do 12·25, nasienie konopne 6·75 do 8·75, chmiel nowy —·— do —·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 50·10 do 50·35.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj stawali w Wadowicach przed wyborcami posłowie dr. Zoll i Popowski. Pierwszy złożył sprawozdanie ze swych czynności poselskich w Sejmie, a drugi w Radzie państwa. Wyborców, przeważnie włościan, było przeszło 200. Obu posłom uchwalono jednomyślnie wotum zaufania.

W pałacu Najd. Arcyksięstwa Karola Ludwika i Maryi Teresy odbył się przedwczoraj obiad, na który otrzymali między innymi zaproszenie: P. Minister hr. Falkenhayn i P. Minister dr. Plener z małżonką.

Według informacyj, jakie otrzymuje *Polit. Corresp.* od swego korespondenta z Pesztu, wcale jeszcze niewiadomo, jakie stanowisko zajmie opozycya wobec kościelno-politycznych projektów rządu. To pewna, że projekta poprze znaczna część skrajnej lewicy; nie można atoli tego powiedzieć o partyi Apponyi'ego. Z niej tylko niektórzy posłowie głosować będą za projektami, reszta zaś stanie w opozycyi wobec rządu, a bardzo być może, że i hr. Apponyi sam to uczyni. W swojej mowie noworocznej nie przyrzekał on rządowi poparcia, a faktem jest, że ze strony opozycyjnej wysuwają na pierwszy plan parlamentarne i administracyjne reformy, chcąc projekta kościelno-polityczne odroczyć *ad calendas graecas*. Jeśli w partyi narodowej zyska przewagę klerykalny obóz, natenczas pójdzie za nim i przywódca hr. Apponyi.

Z Berlina donoszą, że manewry zimowe korpusu gwardyi odbędą się pod osobistym kierunkiem cesarza. Głównym ich celem ma być stwierdzenie, czy dzisiejsze umundurowanie i uzbrojenie armii niemieckiej strzedz może dostatecznie żołnierzy przed silnymi mrozami i zamieciami zimowemi.

Piszą z Wilna:

Jak smutne jest tutaj położenie ludności polskiej, sądzić można choćby z tego, iż ludność ta poczyna prawie żałować odwołania Kochanowa. Obecny generał-gubernator, z gładką powierzchownością i z manierami petersburskiemi, jest surową na wskróś naturą. Walczy z najdrobniejszymi objawami polskości, jak podpisy polskie pod obrazkami świętych, sprzedawanymi przez straganiarki katedralne i ostrobramskie. Z nieubłaganą tąż surowością ściga kler katolicki. Wikarego katedralnego, który przez lat 30 na tem skromnem stanowisku odznaczał się niezwykłą pracowitością, wywieziono z Wilna za to, iż podczas tegorocznej wizytacyi dekanatu lidzkiego przez ks. Biskupa wileńskiego, przemawiał „zbyt gorąco" przed bierzmowaniem do dziatwy wiejskiej we wsi Wasiliszkach, zachęcając ją do miłości św. Kościoła katolickiego. Proboszcza tejże parafii wywieziono tylko za to, iż nie był w stanie przeszkodzić włościanom — bo go nie chcieli w tym względzie słuchać — w urządzeniu uroczystego przyjęcia ks. biskupa. Denuncyacye na duchowieństwo katolickie choćby były najniedorzeczniejszemi znajdują zwykle wiarę u władz wyższych.

W Mińsku gubernialnym sąd przysięgłych skazał wójta gminy Pohost, Żukowskiego i pisarza Opejkę, na zesłanie do Syberyi za namawianie włościan do wychodźtwa i bezprawne wydawanie paszportów. Skutkiem tych namów, jak wykryło śledztwo, wyemigrowało 76 rodzin włościańskich, po wyzuciu się z całego mienia. Zatrzymano je w Moskwie i zrujnowanych doszczętnie odstawiono z powrotem do gminy.

Ze strony wiarogodnej dowiaduje się korespondent belgradzki *Köln. Ztg.*, że król serbski zaprosił do siebie posła rossyjskiego Persianiego, aby zasięgnąć jego rady co do złożenia gabinetu koalicyjnego. Poseł odradzał stanowczo i zauważał, że usunięcie obecnych kierowników rządu musiałoby w Petersburgu obudzić mniemanie, iż król pragnie otoczyć się doradcami, żywiącymi dla Rossyi mniej przyjazne uczucia. Zresztą, los byłego gabinetu liberalnego dowodzi, iż w Serbii nie można rządzić wbrew woli ludu. W końcu miał p. Persiani doradzać, aby król powołał Pasicza.

Według doniesienia z Berlina do *Polit. Corr.*, w najbliższych dniach delegowani wielu wybitnych berlińskich instytutów bankowych udadzą się do Rzymu, aby tam naradzić się z przedstawicielami banków włoskich nad rekonstrukcyą *Credito Mobiliare Italiano*, który to zakład — jak wiadomo — zbankrutował niedawno.

Wyrok sądu w Angoulême, w sprawie rozruchów w Aigues Mortes, wywarł w całych Włoszech — jak to już poprzednio zaznaczyliśmy — przygnębiające wrażenie. *Opinione*, w artykule poświęconym przedmiotowi temu, powiada, że po wyroku w Angoulême nie można myśleć o zacieśnieniu węzłów, łączących Włochy z państwami środkowej Europy. „Ze stanowiska sprawiedliwości — powiada tenże dziennik — nad werdyktem trzeba ubolewać, ponieważ puszcza bezkarnie ciężkie zbrodnie; jest on jednakże nauką polityczną dla wielu Włochów". *Messagero* wypowiada wyrazy uznania dla dziennikarzy francuskich, który według niego „lojalnie i z taktem napiętnowali ów werdykt skandaliczny". Według *Folchetto*, Francya po tym wyroku nie może liczyć na przyjaciół we Włoszech i nikt nie będzie już śmiał twierdzić, że Włochy mają przyjaciół we Francyi. Jako szczerzy przyjaciele Francyi — pisze *Capitale* — możemy mieć tylko słowa nagany dla wyroku, wydanego w Angoulême. Dzienniki Neapolu i Turynu krytykują także surowo werdykt przysięgłych. Jedyny wyjątek stanowi tylko *Fanfulla*.

Jedno z pism włoskich rozpisuje składki na rzecz ofiar rzezi w Aigues Mortes. Ponieważ skutkiem wyroku sądu w Angoulême, uwalniającego sprawców rzezi w Aigues Mortes, zachodzi obawa demonstracyj, przeto policya rzymska przedsięwzięła bardzo obszerne środki ostrożności.

Donieśliśmy już, że *Figaro* ogłosił dwa listy bar. Reinacha do Herza. Obecnie *Figaro* zapowiada, że wkrótce ogłosi nowe dokumenta, które mogą mieć wpływ na przebieg sprawy o wydanie Herza władzom francuskim, o czem ma decydować sąd dzielnicy Bowstreet w Londynie.

Ducret, który na mocy amnestyi noworocznej wyszedł z więzienia, oświadczył reporterom, że niebawem obejmie na nowo redakcyę dziennika *Cocarde* i przedewszystkiem postawi sobie za cel wyświetlenie sprawy Nortona, w której Ducret upatruje zagraniczną intrygę dyplomatyczną.

Prefekt policyi Lepine i prokurator państwa Roullier odbyli onegdaj konferencyę z wyższymi urzędnikami policyi, celem obmyślenia dalszych środków przeciwko anarchistom i zapewnienia bezpieczeństwa sędziom, którzy sądzić będą Vaillanta.

Vaillant napisał z więzienia na nowy rok list do swej kochanki, pani Marchal, lecz ta z powodu choroby nie mogła na list odpowiedzieć; natomiast córeczka Vaillanta przysłała mu do więzienia list, w którym wyraża nadzieję, że ojciec zostanie uniewinniony i błaga go, aby się bronił energicznie.

Aresztowania anarchistów i rewizye u osób podejrzanych nie ustają. Świeżo aresztowano dwóch niebezpiecznych anarchistów: Emila Wagnera i Leona Lassalace.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę o urządzeniu ordynacyi im. Dzieduszyckich.

Wiedeń, 5 stycznia. W skutek niezwykłych mrozów, łowy cesarskie w Mürzsteg zostały zakończone o jeden dzień wcześniej, niż pierwotnie naznaczono. Najj. Pan i inni uczestnicy łowów powrócili wczoraj wieczorem do Wiednia.

Wiedeń, 5 stycznia. Gdy Najj. Pan wracając wczoraj wieczorem z łowów w Mürzsteg, odbywał drogę z dworca kolei Południowej do Burgu w powozie, w towarzystwie księcia Leopolda bawarskiego, jeden z koni powozowych upadł i złamał nogę. Najj. Pan odbył dalszą drogę w innym powozie dworskim.

Wiedeń, 5 stycznia. *Politische Corr.* zapewnia na podstawie poważnego źródła, że doniesienie o zamiarze odbycia większych manewrów zimowych w tym roku, jest zupełnie bezpodstawne.

Praga, 5 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, przekazano kilka wniosków o zapomogi dla ludności wiejskiej, dotkniętej klęskami elementarnemi, specyalnej komisyi. Uzasadnienie podobnego wniosku co do większej własności, przez ks. Fryderyka Schwarzenberga, przyjęto w całej Izbie żywymi oklaskami. Następnie postawiono zapowiedziany wniosek w sprawie używania języków krajowych, oraz urządzenia najwyższego Trybunału sądowego dla Czech. Marszałek krajowy oświadczył, że silne zarzuty, zawarte w motywach tego ostatniego wniosku, zmuszają go wezwać wnioskodawców do porządku.

Dep. Vaszaty zainterpelował Namiestnika w przedmiocie rozmowy, jaką miał dyrektor policyi praskiej z dziennikarzami wiedeńskimi o sprawie Mrvy i „Omladiny".

Dep. Dworzak postawił wniosek o uwzględnienie rolniczych interesów Czech przy zawieraniu traktatu handlowego z Rossyą.

Cieplice, 5 stycznia. Rada miejska uchwaliła jednogłośnie nadać Panu Ministrowi spraw wewnętrznych, margrabiemu Bacquehem, godność honorowego obywatela miasta.

Tryest, 5 stycznia. Wichry i mróz nie ustają. Parowiec z Raguzy, „Gruetz", rozbił się w okolicy Ankony; załogę uratowano.

Budapeszt, 5 stycznia. P. Minister skarbu, dr. Plener, przybył tutaj. Według *Ungar. Post* rozpoczną się jutro pomiędzy P. Ministrem Plenerem a dr. Wekerlem konferencye, których przedmiotem jest cały program dalszej akcyi w celu zupełnego przeprowadzenia regulacyi waluty.

Rzym 5 stycznia. Na 9-go b. m. powołano dalszych 12.000 żołnierzy, którzy bezzwłocznie będą wysłani na Sycylię.

Palermo, 5 stycznia. Naczelnicy „Fasci" i deputowany Defelice, którego przychwycono na gorącym uczynku, aresztowani. Zarządzono dochodzenie karno-sądowe.

Palermo, 5 stycznia. Ogłoszony wczoraj dekret królewski zaprowadza na Sycylii stan oblężenia. Generał Morra di Lavriano, mianowany nadzwyczajnym komisarzem z osobno określoną władzą.

Petersburg, 5 stycznia. Stan zdrowia ministra Giersa tak się polepszył, iż lekarze rokują zupełne wyzdrowienie.

Petersburg, 5 stycznia. W radzie miejskiej poruszono myśl urządzenia wystawy powszechnej w Petersburgu w r. 1903.

Paryż, 5go stycznia. Prezydent sądu przysięgłych wyznaczył adwokata Labori na obrońcę anarchisty Vaillanta. Labori nie podjął się tego obowiązku, tłómacząc się, że zbyt mało czasu pozostawiono do przestudyowania aktu oskarżenia.

Rozprawa w procesie Vaillanta dziś miała się rozpocząć.

Lima, 5 stycznia. W sprawie sporu granicznego pomiędzy Peruwią a rzeczpospolitą Równikową, nuncyusz apostolski zaproponował pośrednictwo Papieża. Peruwia już przyjęła tę propozycyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 stycznia 1894 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 353·—, Alp. Tow. górnicze 47·70, Węgierskie akcye kredytowe 424·50, Akcye anglo-austryackie 154·—, Akcye banku Union 259.50, Akcye kolei Karola Ludwika 216·50, Akcye kolei Północnej 292·50, Akcye kolei Południowej 110·—, Losy tureckie 55·10, Akcye kolei państwowej 309·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 263·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 98·50, Wiedeńskie losy komunalne 173·—, Akcye tytoniowe 198·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·50, Akcye kolei Elbetal 242·—, Akcye banku dla krajów koronnych 255·30, 4-prc. węgierska renta złota 116·85, Akcye banku związkowego 126·75, Rubel papierowy 1·32·50, Węgierska renta papierowa 95·05, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·26	—
Ze Sokala	—	—	3·16	5·36	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·36	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Od Ekspedycyi.

Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta dołącza do dzisiejszego numeru Gazety Lwowskiej prospekta Bluszczu na rok 1894 wydany nakładem M. Glücksberga w Warszawie.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, 1. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po połudn. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 5 stycznia 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	50	217	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	260	—	263	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	360	—	370	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	70	101	40
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	20	98	90
4½pr. w. a. los. w 56 l.	100	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	—	96	70
„ „ „4% koronowej	96	10	96	80
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa . .	47	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	82	09	92
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1 31.—		1 33·—	
„ papierowy . . .	1 31.25		1 33 25	
100 marek niemieckich	60	50	61	20

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 stycznia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 35	98.55
luty-sierpień	98.20	98.40
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98 15	98.35
kwiecień-październik	98.05	98.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	144 50	145.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.50	146.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	161.—	161.60
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	195.25
„ „ 1864 po 50 zł.	194.50	195.50
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	157.25	158.--
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118.70	118.90
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	96.75	96.95
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	104.75	105.25
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	94.75	95.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	153.50	154.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	352.—	352 75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	657 —	659.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	- .—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	252.80	253.80
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1004.—	1006.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	95.50	96.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	408.50	409.50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2917·5	2927·5—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	263.—	264.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	309.25	310.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	195.50	196 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	121.75	122.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.40	99 20
„ „ „ „ „ 3 prc. .	114.50	115.50
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.75	115.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.25	103.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.25	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100.50	102.50
Banku aust: węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	— —
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.25	101.20
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886·4%	100.—	100.70
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99.90	100.90
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.25	88.75
z r. 1884 . . .	95.10	96.10
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.50	106.25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.75	142.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	193.—	194.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.80	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	139.—	140.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.—	64.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	56 80	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.80	19.10
„ „ węg „ po 5 zł.	12.75	13.25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 100 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	71.—	72.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	69.75	70.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	—.—	49.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.—	49.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.05	124.35
Paryż za 100 fr.	49.32·5	49.40.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.86.—	5.90·—
„ pełnej wagi	5.85.—	5.89.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9.88·—	9.89·—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 17104 (59 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 3 rat po 34 zł. i kwoty 735 zł. 95 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wolfa Schmerzlera własnej, w Kołomyi pod n. d. 271 położonej, wykazem hip. l. 457 księgi gruntowej dla I. dzielnicy miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 6 lutego i 6 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1521 zł. 76 ct. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 152 zł. 20 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Allerhanda ze substytucyą adw. dr. Rittigsteina został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania i w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 25 listopada 1893.

L. 17811 (7767 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia rat 163 zł. 97 ct., 161 zł. 74 ct., i 161 zł. 84 ct. i resztę kapitału 4483 zł. 58 ct. wa. z pn. na rzecz Tarnopolskiej kasy oszczędności odbędzie się dnia 12 lutego i 12 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż własności dłużników Etteli i Lazara Becherów własnych, pod l. 189 200 i 308/323 w Tarnopolu położonych, wyk. hip. l. 237 i 238 ks. gr. dla gm. Tarnopola objętych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 15246 zł.

Na drugim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę

Wadyum 1524 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla nieznanego z miejsca pobytu wierzyciela Rubina Rappaporta, tudzież wierzycieli, którzyby po dniu 19 lutego 1893 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dr. Langera a pana adw. dr. Landesberga zastępcą tegoż.

Tarnopol, d. 25 listopada 1893.

L. 3770 (76 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 lutego 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 27 według wyk. hip. 307 ks. gr, Radymno, nieobjętej masy spadkowej Getzla Mohla własnej, na rzecz Majera Schiffer pto 500 zł. z pn.

Cena wywołania 5650 zł.

Wadyum 565 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Radymnie p. | Władysława Janickiego.

Radymno, 28 listopada 1893.

L. 3769 (19 1—3)

W dniu 12 lutego i 12 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lwh. 265 księgi gruntowej gminy Grybów spadkobierców Bernardego Nawalanego własnej.

Wadyum wynosi 7 zł. 50 ct.

Kuratorem wierzycieli hipot. ustanowionym jest Edmund Klemensiewicz w Grybowie.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Grybów, 30 września 1893.

L. 4107 (8039 1—3)

W dniu 13 lutego i 13 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lk. 4 wbl. 9 ks. gr. gminy Krużlowa niżna, Jana Biskupa własnej.

Wadyum wynosi 208 zł. 15 ct.

Kuratorem wierzycieli hipot. ustanowionym jest pan Edmund Klemensiewicz w Grybowie.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Grybów, 30 września 1893.

L. 11011 [8082 2—3]

W sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy przeciw Janowi Juraszowi pto 110 zł. odbędzie się w tut. Sądzie na dniu 5 lutego 1894 o godzinie 10 rano, licytacya 1/3 części realności objętej wyk. hip. 298 i 1/6 części realności objętej wyk. hip. 297 gminy Bircza Jana Jurasza własnych, nawet poniżej ceny szacunkowej, którą stanowi kwota 111 zł. 66 ct.

Wadyum 12 zł

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 26 listopada 1893.

L. 15038 [7874 3—3]

C k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anieli Węgrzynowskiej i Antoniny Hayder przeciw Pinkasowi i Maryem małżonkom Duftom o zapłacenie kwoty 3000 zł. odbędzie się dnia 8 lutego 1894 i dnia 15 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 7 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 364 w Przemyślu na Błoniu położonej, a protokołem de praes. 27 października 1892 l. 15518 zastwniczo opisanej dłużników Pinkasa i Maryem małżonków Duftów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3429 zł. 48 ct.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Schwarza w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Dawida.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 30 września 1893.

L. 27447 [7671 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w kwotach 394 zł. 82 ct., 396 zł. 5 ct., 397 zł. 32 ct. 398 zł 63 ct. i 5475 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się dnia 8 lutego 1894 i dnia 15 marca 1894 każdym razem godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya realności pod l 590²/₄ we Lwowie według księgi gruntowej dla gminy miasta Lwowa wyk hip 532 II k. B p. 1, 3, 4 Samuela Pineles, Chaima Jakóba Pineles i Perli Dine Pineles własnej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 33660 zł. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie także poniżej takowej, nie niżej jednak jednej trzeciej części ceny wywołania to jest kwoty 11220 zł. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 3366 zł. złożoną być ma, wyciąg hipoteczny, akt opisania przynależności i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 9 lutego 1893 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr Soroń kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany został.

Lwów, 7 października 1893.

L. 51418 [7707 3—3]

Lwowski c. k. Sąd krajowy ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia czterech rat po 450 zł. odbędzie się na rzecz galic. kasy oszczędności dnia 8 lutego i 8 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowy przetarg realności pod lk. 282¹/₄ we Lwowie do Kazimierza i Józefa Oleaczków należącej wyk. hip. I. 258 I. objętej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 36600 zł. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim także poniżej ceny wywołania lecz nie niżej 12200 zł sprzedaną zostanie.

Jako wadyum ma być kwota 3660 zł. złożoną.

Akt ocenienia i warunki przetargu wolno w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać.

Dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 18 stycznia 1893 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, został mianowany kuratorem adw. dr Kwiatkowski a jego za stępcą adw. dr. Steczkowski.

Lwów, dnia 18 listopada 1893.

L. 27227 [7788 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Horna i Heschla Schussheima przeciw Fedkowi Martyniakowi o zapłacenie kwoty 57 zł. 77 ct. odbędzie się dnia 9 lutego 1894 i dnia 13 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 20 przymusowa sprzedaż realności położonej w Walawie wykazem hip. l. 179 objętej, dłużnika Fedka Martyniaka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 310 zł.

Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dr. Niemczyńskiego w Przemyślu, z substytucyą adwokata dr. Kormosza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 21 października 1893

L. 6098 (21 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 500 zł. z pn. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 94, 291 i 310 w Niedzieliskach Mateusza Chachaja, Sebestyana Paleczki i Wojciecha i Franciszki Bieżychodków własnych, w dwóch terminach, mianowicie dnia 30 stycznia 1894 i 21 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Jan Maczyszyn w Radłowie.

Cena wywołania od realności lwh. 94, 675 zł. wadyum 67 zł.

Cena wywołania od realności lwh. 291, 75 zł. wadyum 7 zł.

Cena wywołania od realności lwh. 310, 350 zł. wadyum 35 zł.

Radłów, d. 16 grudnia 1893.

L. 16475 (11 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności m. Kołomyi dozwoloną została celem ściągnięcia kwot 57 zł. 50 ct., 57 zł. 50 ct., 57 zł. 50 ct. i 799 zł. 86 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Gedaliego Thau Peretza własnej, w Kołomyi pod Nd. 509 położonej, wykazem hip. l. 665 ks. gr. dla dz. V. m. Kołomyi objętej, w dwóch, na dzień 8 lutego i 8 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1477 zł. 22 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej, zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 147 zł. 70 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Staubera, z substytucyą adw. dr. Allerhanda został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 2 grudnia 1893.

L. 15967 (8123 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego w likwidacyi do Franciszka Mędrysia w kwocie 60 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 9 lutego 1894 i 9 marca 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 71 w Zagórzu położonej, Franciszka Mędrysia własnej.

Cena wywołania 440 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z substytucyą adwokat dr. Gaszyński.

Chrzanów, d. 3 listopada 1893.

L. 6922 [8018 3—3]

C. k. Sąd Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę /8 części realności pod lk. i lwh. 37 i połowy realności lwh. 759 gm Kęty Stanisława Podworskiego własnych, w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 8 lutego i 9 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano na drugim terminie niżej ceny wywołania a to co do wykazu 37, 90 zł. a co do wykazu 759, 49 zł. 50 ct.

Wadyum co do pierwszej 9 zł. co do drugiej 4 zł. 95 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono ck. notaryusza Sporna w Kętach.

Ekstrakt tabularny akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, 30 listopada 1893.

L. 16332 [7967 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 180 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Antoniny z Patkowskich Piskozubowej w Kołomyi pod Nr. 542 położonej wyk. hip. l. 543 ks. gr. dla IV. dziel. m. Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 7 lutego 1894 i na dzień 21 marca 1894 każdym razem na godzinę 10 przed południem w biurze Nr. IX wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1533 zł. 22 ct. wa. która służyć będzie oraz za cenę wywołania na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 153 zł. 32 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Daniłowicza z substytucyą adwokata dr. Kaweckiego został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 28 października 1893.

L. 15994 [8048 2—3]

C k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 85 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Michała Baściaka i Józefa Łużeckiego pod Nr. 272 położonej wykazem hip. l. 403 ks. gr. dla IV. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 7 lutego 1894 i na dzień 14 marca 1894 w B. Nr. IX. tut. sądu każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 527 zł 05 ct, która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 52 zł. 70 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Staubera z substytucyą dr. Schustera został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, d. 21 października 1893.

L. 9722 (46 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Szaji Grubnera w kwocie 330 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 227 w Ropie położonej, lwh. 344 objętej, Juliana Karpińskiego własnej, na dzień 16 stycznia i 13 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1335 zł.

Wadyum 133 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Dziubczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, d. 10 października 1893.

L. 9721 (45 2—3)

C. k. Sąd powiatowy rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Wolfa Wertheimera w kwocie 825 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 77 w całości l 37 w 6/144 częściach, l. 40 w 1/8 części i 65 w 2/8 częściach gminy Gładyszów objętych, dłużnika Naftalego Grubnera własnych, na dzień 16 stycznia i 10 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 2636 zł.

Wadyum 264 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Ksawerego Dziubczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, d. 11 października 1893.

L. 12466 (52 2 - 3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 29 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 75 według wyk. hip. 62 ks. gr. gminy Haliczanów Michała Krausa własnej, na rzecz ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 151 zł.

Cena wywołania 955 zł.

Wadyum 95 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Adolfa Henzego z Gródka.

Gródek, 12 grudnia 1893.

L. 24233 (8080 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Chaji Schatten przeciw Michałowi Bracio o zapłacenie kwoty 50 zł. odbędzie się dnia 9 lutego 1894 i dnia 9 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 32 przymusowa sprzedaż połowy gospodarstwa pod lk. 18 w Krasicach położonego wykazem hip. l. 40 gm. Krasice objętego, dłużnika Michała Bradcio vel Bracio własnego.

Cenę wywołania stanowi kwota 1278 zł., wadyum zaś 10 pr. tejże tj. 128 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Dawida w Przemyślu z substytucyą adwokata dr. Hillela.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 20 września 1893.

L. 5096 (67 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie, a to 7 rat pożyczkowych po 6 zł. wa z pn. odbędzie się dnia 11 stycznia 1894 i 15 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 281 w Sarzynie położonej wedle lwh. 823 gm. kat. Sarzyna objętej, Błażeja Kiełbowicza a względnie tegoż masy spadkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 1030 zł.

Wadyum zaś 103 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Leżajsk, dnia 30 września 1893.

L. 7891 (77 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi na rzecz kasy oszczędności w Trembowli o zapłacenie 400 zł. z pn. publiczny przymusowy przetarg połowy realności wyk. hip. 88 księgi grunt. gm. kat. Trembowla objętej, dłużnika Altera Hochmann własnej, na dniu 22 stycznia 1894 i 23 lutego 1894 zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 2805 zł. zaś wadyum 281 zł.

Wyciąg tabularny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Blausteina w Trembowli.

Trembowla, 8 listopada 1893.

L. 13217 (68 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi mianowicie: 21 rat po 9 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 stycznia 1894 i 26 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności objętej, wyk. l. 440 gm. Padew.

Cena wywołania 770 zł.

Wadyum 77 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, dnia 24 listopada 1893.

L. 6127 (75 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 14 zł. 6¹/₂ ct. odbędzie się na rzecz Wojciecha Kozy w tut. sądzie sprzedaż 3/6 części posiadłości lwh. 53 w Dołędze dłużniczki Joanny 1o Machetowej 2o Kukiełkowej własnej, w jednym terminie mianowicie: dnia 24 stycznia 1894 o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz p. Jan Maczyszyn.

Cena wywołania wynosi 689 zł. 10 ct.

Wadyum 68 zł.

Radłów, dnia 17 grudnia 1893.

L. 8668 (8163 1—3)

Dnia 12 lutego 1894 i dnia 12 marca 1894 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze Nr. 1 egzekucyjna sprzedaż realności Jędrzeja Rajskiego syna Bartłomieja Nk. 203 w Nowymtargu objętej wykazem hipot. l. 951, 1/3 części 952 połowa 3350 na 248 zł. 66 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Moritza Szlacheta w kwocie 47 zł. z pn.

Cena wywołania 248 zł. 66 ct.

Wadyum 24 zł. 87 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Marcin Kozłecki adw. w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 11 grudnia 1893.

L. 7845 (65 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 22 zł. 50 ct., 26 zł. 70 ct. i 10 zł. z pn. odbędzie się dnia 1 lutego 1894 i dnia 15 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 80 w Zagórniku położonej, dłużnika Franciszka Sikory własnej.
Cena wywołania 324 zł. 80 ct.
Wadyum 32 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.

Konkursa.

L. 3587 (34 2—3)
Wydział powiatowy w Samborze rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Łące z płacą roczną w kwocie 500 zł. i ryczałtem na podróże służbowe w kwocie rocznej 275 zł.
Okręg sanitarny obejmuje 16 gmin z ludnością 16858 na obszarze 229 kwadr. kilometrów.
Starający się o tę posadę mają się wykazać:
1. prawem obywatelstwa austryackiego,
2. dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. świadectwem moralności,
4. świadectwem zdrowia wydanem lub potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego,
5. znajomością języków krajowych,
6. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
a oraz ma przyjąć obowiązek utrzymywan'a apteki domowej.
Posada nadaną zostanie prowizorycznie na jeden rok po upływie którego nastąpić dopiero może stabilizacya.
Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z 31 grudnia 1891 dz. ust. kraj. Nr. 83.
Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najdalej do 31 stycznia 1894.
Z Wydziału powiatowego.
W Samborze, 9 grudnia 1893.

Upadłości.

L. 40545 (41 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako konkursowy ustanawia p. Romana Chmurskiego dyrektora Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie stałym zarządcą masy konkursowej Wojciecha Jachimowicza malarza i lakiernika w Krakowie, a p. Zygmunta Wasilkowskiego Dyrektora Towarzystwa kredyt. rękodzielników i przemysłowców w Krakowie jego zastępcą.
Kraków, dnia 1 grudnia 1893.

Kuratele.

L. 7607 (20 3—3)
Piotr Feszczak rolnik z Hruszowa uznany został marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Letwinka z Hruszowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, dnia 31 października 1891.

L. 8163 (9 3—3)
Franciszek i Balbina małżonkowie Siwkowie z Janin uznani zostali za marnotrawnych, kuratorem dla nich ustanowiony został Adam Siwek z Ryglic.
Tuchów, dnia 17 grudnia 1893.

L. 22701 (8165 3—3)
Iwan Turus z Koniuchowa uznany jako umysłowo niedołężny.
Kuratorem ustanowiony Iwan Pełeńyczka.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 25 listopada 1893.

L. 9938 (8162 3—3)
Maryśka Daćko z Dorohowa została uznaną za marnotrawczynię.
Kuratorem jej ustanowiono Stefana Daćko z Dorohowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Halicz, 31 października 1893.

L. 30866 (8 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że Józef Hońdo z Poręby radlnej za marnotrawnego uznany został.
Kuratorem dla niego ustanowiono Jakóba Tyrkę z Poręby radlnej.
Tarnów, dnia 9 grudnia 1893.

Wyroki prasowe.

L. 24308 (48)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Praca" za miesiąc styczeń 1894 pod napisem: „Moje i twoje" i artykułu „Międzynarodowa nagonka" zawiera znamiona występku z §. 305 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k· Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, 29 grudnia 1893.

L. 24529 (49)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u pr., że treść pisma ulotnego pod napisem: „Warstat chińskich Bogorobców" przez Henryka Cwiklińskiego Lwów 1893 właściciel i nakładca Boromir Narolski. Z drukarni Zygmunta Golloba, zawiera znamiona występku z §. 303 i §. 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego pisma ulotnego.
Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, 31 grudnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1491/pr. (79 1—3)
Na pierwszą zwyczajną dnia 26 lutego 1894 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę Sądu przysięgłych w Sanoku mianowani zostali c. k. prezydent Sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym a c. k. radcy Sądu krajowego, Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński i Antoni Leon Beśniacki, jego zastępcami.
Sanok, dnia 2 stycznia 1894.

L. 957 (54)
Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Samuel Tilles z dniem 1 stycznia 1894 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 1 stycznia 1894.

L. 976 (56)
Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Kazimierz Nowotny z dniem 1 stycznia 1894 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Nowym Targu.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 1 stycznia 1894.

L. 929 (55)
Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Jakób Majer (Maurycy) Orliński z dniem 1 stycznia 1894 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Radomyślu.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 1 stycznia 1894.

L. 4757 (53 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Schwarza, iż Jonas Fischer wniósł przeciwko niemu pozew pto 161 zł. w. a. wskutek czego mu kuratorem Abrahama Blumenkranza ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 stycznia 1894 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 9 grudnia 1893.

L. 1663 (58)
Jego Excellencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla Iszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu Przysięgłych na rok 1894 przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi dnia 19 lutego 1894 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się, Prezydenta tegoż sądu radcę dworu Modesta Piaseckiego przewodniczącym, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego: Aleksandra Stobieckiego, Włodzimierza Buczackiego, Zygmunta Langa, Henryka Karszniewicza i Tytusa Zajączkowskiego.
Kołomyja, dnia 30 grudnia 1893.

L. 2241 (29 3—3)
Wydział powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, iż na mocy §. 47 ustawy o Repre entacyi powiatowej uznany został Aron Trenczer, dzierżawcą stacyi mytniczej w Trześniowie na drodze powiatowej brzozowsko-rymanowskiej uchwałą z dnia 30 października 1893 l. 2241 za łamiącego kontrakt dzierżawny.
Brzozów, dnia 13 listopada 1893.

L. 28831 (30 3—3)
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Konstanty Rudnicki c. k. notaryusz w Złotym potoku wskutek przyzwolonego reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2 października 1893 l. 19263 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Husiatynie z dniem 31 grudnia 1893 z urzędowania w Złotym potoku ustępuje a dnia 1 stycznia 1894 urzędowanie w Husiatynie obejmuje.
Lwów, dnia 19 grudnia 1893.

L. 15423 (17 3—3)
C. k. Sąd pow. mdlg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leizora Rassl, że dla niego w sprawie powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu pcto 80 zł. a. w. z pn. ustanowiony został kurator w osobie dr. Flakowicza w Sanoku któremu się też odnośne uchwały doręcza pozwanego.
Wzywa się aby z kuratorem się porozumiał lub też innego przedstawił pełnomocnika przed terminem do rozprawy na dzień 25 stycznia 1894 wyznaczonym.
Sanok, dnia 27 listopada 1893.

L. 15424 (18 3—5)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Herolda, iż dla niego w sprawie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu pto 100 a. w. z pn. ustanowiony został kurator w osobie dr. Flakowicza, któremu się też doręcza odnośne uchwały.
Jest więc rzeczą pozwanego, osobiście w sądzie się zgłosić lub pełnomocnika ustanowić, względnie ustanowionemu kuratorowi dać potrzebną informacyę wcześnie przed terminem rozprawy na dzień 29 stycznia 1894 o 9 godz. rano wyznaczonym inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.
Sanok, dnia 27 listopada 1893.

L. 20025 (23 3 - 3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Dawida Gerbera, iż Szulim Laufer pod dniem 8 grudnia 1893 do l. 20025 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 40 zł. a. w. z pn. z terminem na dzień 26 stycznia 1894 o godz. 9 rano, w sali nr. I. zadekretowany. wskutek czego kuratorem jego ustanowiono p. adw. dr. Filipowskiego w Sokalu któremu pozwany środki obrony dostarczyć a względnie ustanowić sobie innego pełnomocnika winien, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisze.
Sokal, dnia 23 grudnia 1893.

L. 5579 (15 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Becka, że dla niego w sprawie powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku pcto 35 zł. a. w. z pn. ustanowiony został kurator w osobie p. dr. Flakowicza z Sanoka któremu się też doręcza odnośne uchwały i termin do rozprawy na dzień 25 stycznia 1894 wyznaczono.
Sanok, dnia 27 listopada 1893.

L. 10702 (25 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Jaśle ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Antoniny Szotowej, tudzież małoletnich Walentego, Anny i Zofii Szotów z przyczyny wniesionego przeciw nim przez Franciszka Krawczyka na dniu 24 sierpnia 1893 l. 7528 pozwu do rozprawy sumarycznej o zapłacenie kwoty 60 zł. z pn., na który termin wyznaczono do wniesienia obrony na dzień 30 stycznia 1894, kuratorem p. dr. Andrzeja Pawłowskiego, z substytucyą dr. Franciszka Wiedigera, adwokatów krajowych w Jaśle, i wzywa Antoninę Szotową imieniem własnem i małoletnich Walentego, Anny i Zofii Szotów, aby albo sądowi swe miejsce zamieszkania wskazała, albo też kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła.
C. k. Sąd powiatowy.
Jasło, dnia 13 grudnia 1893.

L. 5571 (13 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Sanoku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wolfa Becka, że powiatowe towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw niemu pozew de praes. 10 kwietnia 1893 l. 5571 pto 150 zł. z pn., w której to sprawie termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 lutego 1894 wyznaczono i kuratora dla niego w osobie tut. adw. dr. Flakowicza ustanowiono.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Sanok, dnia 30 listopada 1893.

L. 5578 (14 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Sanoku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wolfa Becka, że powiatowe towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wytoczyło przeciw niemu pozew de praes. 10 kwietnia 1893 l. 5578 pto 150 zł., w której to sprawie termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 lutego 1894 wyznaczono i kuratora dla niego w osobie tut. adw. dr. Flakowicza ustanowiono.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Sanok, dnia 30 listopada 1893.

L. 9028 [7875 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem podaje do wiadomości, że na prośbę p. Jana Cetnarskiego z Łańcuta wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zagubionego kwitu depozytowego przez c. k. główny Urząd podatkowy w Rzeszowie na kwotę 90 zł. w. a. gotówką i jeden list zastawny galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego Nr. 23. Ser. 3753 na 100 zł. z 23 kuponami i talonem tytułem kaucyi na budowę gościńca w latach 1890 do 1893 przez Jana Cetnarskiego dnia 1 maja 1890 do art. 104 w rzeszowskiej sekcyi złożone, wystawionego.
Wzywa się zatem niewiadomego posiadacza powyższego kwitu, aby takowy w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia dzisiejszego, sądowi przedłożył, inaczej bowiem po upływie tego terminu amortyzacya wyżej oznaczonego kwitu orzeczoną i takowy jako unieważniony uznanym będzie.
Rzeszów, 30 listopada 1893.

L. 21458 [7950 2—3]
C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Schwabe, ażeby w ciągu roku od dnia poniżej podanego w tutejszym sądzie się zgłosiła i oświadczenie do spadku po śp. Aleksandrze Schwabe zmarłym dn'a 18 stycznia 1865 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia wniosła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa z jej kuratorem adw. dr. Tomikiem w Krakowie przeprowadzoną zostanie a przypadająca na nią część spadkowa aż do dowodu jej śmierci, lub uznania jej za zmarłą w depozycie sądowym przechowaną będzie.
Kraków, 14 lipca 1893.

L. 24825 [8135 2—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy na prośbę Antoniny Kolmanowskiej zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zaginionego weksla z daty Tarnów dnia 6 listopada 1893 w 6 tygodni od daty płatnego na 80 zł. przez Antoninę Kolmanowską na rzecz swoją wystawionego przez Jana Koziołkiewicza i Wiktoryę Koziołkiewiczową w Tarnowie do zapłaty przyjęte i wzywa posiadacza tego weksłu, aby go w 45 dniach od dnia ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej przedłożył, inaczej weksel za umorzony uznanymby został.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 21 grudnia 1893.

Zl. 50474 (7994 2—3)
Seitens des k. k. Landes als Handelsgerichtes in Lemberg wird in der Executionssache des Victor Burda contra Isidor Lauterpacht pto 150 fl. c. s. c. für den dem Aufenthalte nach unbekannten Isidor Lauterpacht ein Curator in der Person des HerrnLandesadvokaten dr. Bernard Tenner mit Substitutirung des Landesadvokaten dr. Leon Klarfeld hiemit bestellt, und Isidor Lauterpacht aufgefordert dem bestellten Vertreter seine Behelfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen, als sonsten er die nachtheiligen Folgen selbst zu tragen hätte.
Lemberg, am 21 October 1893.

L. 6452 [7940 2—3]
C k. Sąd w Niemirowie podaje do wiadomości, że dnia 25 stycznia 1891 zmarł w Magierowie Iwaś Senoczko z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, który nie ustanowił dziedzica, lecz tylko poczynił zapisy.
Sąd nie znając miejsca pobytu Proćka Senoczko, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Dmytrem Senoczko dla niego ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy.
Niemirów, dnia 30 listopada 1892.

L. 1202 (57 1—3)

Jeg Ekscelencya ck. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. zamianował na pierwszą zwyczajną z dniem 20 lutego 1894 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy ck. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego ck. radców sądu krajowego Wojciecha Trامplera, dr. Emila Hilbrichta, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydyum ck. Sądu obwod.
Brzeżany, 30 grudnia 1893.

L. 6779 (80 1—3)

Z życia i miejsca pobytu niewiadomego Michała Gilla zawiadamia się, że przeciw niemu wniosła Elżbieta Gillowa skargę o uznanie prawa własności 3/4 części lwh. 45 i iwh. 46 księgi gruntowej gminy Ulanów, i że termin do rozprawy na dzień 31 stycznia 1894 wyznaczono.

Wzywa się tegoż, aby na terminie stanął lub środki obrony podał ustanowionemu dlań kuratorowi Kazimierzowi Jaremie z Ulanowa, lub też innego pełnomocnika obrał, gdyż inaczej złe następstwa miałby sobie przypisane.

C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów, 8 listopada 1893.

L. 15369 (72 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Petrowi Mosiukowi z Tekuczy, że dnia 6 listopada 1893 do l. 15369 Berl Scheer z Tekuczy pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 20 zł. 50 c. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 23 stycznia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Iwana Gołdyszczuka z Tekuczy kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Petra Mosiuka, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 6 listopada 1893.

L. 9045 [7901 2—3]

C. k. Sad obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jakóba i Scheindlę Hochhauserów, że dnia 16 października 1893 l. 9045 wniosła Chana Kögel przeciw nim pozew o uznanie za zgasłą i wykreślenie sumy 30 zł. m. k. na karcie C. poz. 9 realności whl. 460 ks. gr. gm. Nowy Sącz intabulowanej.

Wzywa się zatem pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Sulerzyskiemu w Nowym Sączu udzielili potrzebnej informacyi do wniesienia obrony lub innego zastępcę sądowi wskazali, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać będą musieli.

Nowy Sącz, 11 listopada 1893.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 59

Należące do masy konkursowej Macieja Kosteckiego, cukiernika we Lwowie pretensye, sprzedane będą w drodze ofert najwyżej ofiarującemu. Odnośne oferty wnosić należy do zarządcy masy konkursowej adw. dr. Adama Kosińskiego we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 17 — do dnia 31 stycznia 1894 włącznie przy dołączeniu tytułem wadyum 10 prc. ofiarowanej ceny.

Reszta ceny kupna zapłaconą być ma z chwilą zatwierdzenia oferty pod rygorem utraty wadyum.

Wykaz tych pretensyi, za których istnienie i ściągalność stosownie do przepisu §. 149 ust. konk. masa nie odpowiada kupującemu, przeglądnąć można w kancelaryi zarządcy masy.

We Lwowie, 4 stycznia 1894.
Dr. Adam Kosiński.

Ogłoszenie. 58

Walne zebranie

członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w Rzeszowie w biurze tego Towarzystwa we czwartek dnia 11 stycznia 1894 o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1893, przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady Nadzorczej co do podziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1893.
2. Zatwierdzenie uchwały rady nadzorczej z dnia 3 lipca 1893 ewentualnie wybór uzupełniający jednego członka Dyrekcyi.
3. Wybór uzupełniający jednego członka rady nadzorczej.

Rzeszów, dnia 1 stycznia 1894.

Za Radę nadzorczą Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Hornung, prezes — Fett, sekretarz

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

L. 66465 6

Ogłoszenie.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze oferty publicznej rozdać wykonanie robót powiększenia i adaptacyi budynku c. k. urzędu pocztowego na dworcu kolejowym we Lwowie.

Koszta rozszerzenia i adaptacyi wymienionego budynku są obliczone na 45.000 zł. w. a.

Bliższe warunki do wnoszenia oferty są do przejrzenia w biurze inspektoratu dla budowy i konserwacyi kolei przy c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (dworzec główny budynek nr. 2).

Oferty należycie opieczętowane i zaopatrzone potwierdzeniem złożonego wadyum należy wnieść najdalej do d. **27 stycznia 1894** do 12 godziny w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (dworzec kolei czerniowiecko-jasskiej).

Lwów, dnia 27 grudnia 1893.

Obwieszczenie.

Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnobrzegu odbędzie się dnia 17 stycznia 1894 o godzinie 10 rano.

Porządek dzienny. 61

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1893.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Zmiana §§. 21 i 24 statutu.
4. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej z zastępcami.
5. Rozstrzygnienie Rekursu de praes. 10 grudnia 1893 l. 640.
6. Wnioski członków.

Przewodniczący: **Markus Schlüssel.**

Towarzystwo wzajemnego kredytu

w Krakowie

wypłaca swym członkom począwszy od dnia 2 stycznia 1894 roku od udziałów wpłaconych przed dniem 1 października b. r.

pięć procent

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1893, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Kraków, dnia 2 grudnia 1893.

Dyrekcya.

(Przedruk nie opłacamy.) 3

Dr. Ant. Roicki

od lat przeszło 20 specyalista **chorób wenerycznych i skórnych**, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. (44)

Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50.

Przyrządy do ratowania bydła w wypadkach dławienia, wzdęć itp (z drutu stalowego w kształcie rury) po zł. 6 poleca, **Pior Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). (2)

Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Najnowsze i tanie

materye wełniane, barchany, flanele na suknie damskie, chustki himalaja i włóczkowe

poleca najtaniej (12) c

M. Bałłabana następca

Mikołaj Ludwig

Pisarz ekonomiczny

były ukończony uczeń krajowej niższej szkoły rolniczej w Dublanach z postępem bardzo dobrym, kawaler, w wieku lat 33, z chlubnemi świadectwami, mogący się odwołać na rekomendacyę wszystkich swoich dotychczasowych chlebodawców, rozumiejący się na odtłuszczaniu mleka centryfugą i prowadzeniu mleczarni centryfugalnej, poszukuje miejsca zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Pisarz ekonomiczny, poste restante Zarzecze koło Jarosławia. 60

Łyżwy „Halifax“



zwykłe po zł. 1.40, ze stalowymi ostrzami zł. 2, niklowane zł. 3, z szerokiemi ostrzami polerowane zł. 3.25, niklowane zł. 5, Halifax damskie z rowkami zł. 1.40, niklowane zł. 2.80, Merkur lub Helwetia zł. 3, Jackson Heynes polerowane, fason z Gracu zł. 4.80, niklowane zł. 5.80, Rex zł. 6.00, Columbus zł. 9.50, łyżwy zwykłe żelazne 90 ct., paski do łyżew tylne para 30 ct. — Brzytwy angielskie niezrównanej dobroci znaku „Excelsior“ wyłączne zastępstwo w Austryi po zł. 2—3, firmy Ges. Hides et Son w Anglii. — Wszelkie wyroby obejmujące zakres handlu żelaznego po cenach konkurencyjnych poleca 51

Antoni Halski — Handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l, 9.

CHOROBY PIERSIOWE.

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc*, *oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary. zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannem kaszlaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8 ulica Vivienne i w głównych aptekach. 62

Dostać można we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego, Sklepińskiego i Beisera.

ALBIN KRAJEWSKI

Wiedeń,
IV. Wiedener Hauptstrasse 51.
polski pierwszy dom komisowy i przedsiębiorstwo wysyłkowe
poleca i dostarcza (24)

!! wszystko !!

czego kto tylko zażąda i co w dział handlu i przemysłu wchodzi.

Cenniki wysyła na żądanie gratis i franko.

Jedyna sposobność

zaopatrzenia się na „Wyprawy“ w płótna, szyrtingi, dymki, wszelką bieliznę stołową, jakoteż we wszelkie towary wełniane jedynie z powodu zwinięcia handlu

Karola Matlasa
przedtem W. Sydora 52
we Lwowie, plac Maryacki l. 4.

Lwowskie laboratoryum chemiczne
świadectwem z dnia 24 marca 1892 do l. 1918 stwierdziło że jedynie

tutki niekiejone
z fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie
są znakomite i zdrowiu nieszkodliwe

Do nabycia w sklepach

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie,
ul. Teatralna 3 — ul. Jagiellońska 6, **w Krakowie,** Sukiennice 28, oraz we wszystkich handlach i trafikach.

Zlecenia z prowincyi uskuteeznia się odwrotnie — przy 5000 franko. 79

Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami.

Na karnawał

polecają wielki wybór

bielizny męskiej

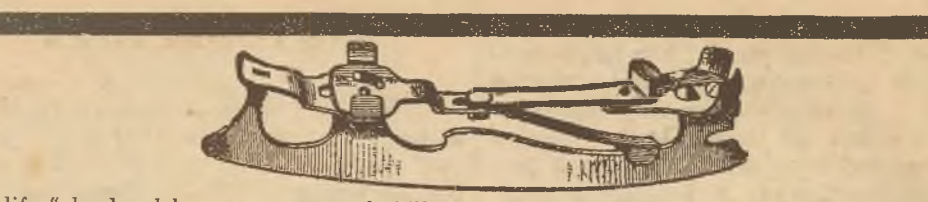
T. Górski i S. Szydłowski

we Lwowie, 57

plac Maryacki l. 8 (róg Hetmańskiej)

Koszule męskie przody gładkie po		zł.	2.—
Koszule „ „ pikowe		„	2.50
Koszule „ „ we fałdeczki		„	2.50
Koszule „ „ plizy morowe		„	2.75
Koszule „ „ haftowanane		„	3.—
Koszule m. p. z szlarkami i haftem		„	3.75
Koszule męskie przody kolorowe		„	2.25

Półkoszulki gładkie pikowe i w fałdeczki.
Kołnierze w najnowszych fasonach po ct. 20
Manszety krótkie i długie po ct. 40.
Skarpetki kolorowe, czarne i haftowane, jedwabne i fil d'ecosse, od ct. 60 para.
Kaftaniki do potu po 90 ct.
Chusteczki jedwabne do fraka od 1 zł.
Chusteczki batystowe i płócienne od 10 ct.
Klaki jedwabne i rypsowe od zł. 7.
Rekawiczki balowe ze strzałką (nowość) na dwa guziki po zł. 1.35.
Krawaty balowe nowe formy po 30 ct.
Podwiązki do skarpetek.
Spinki do koszul w wielkim wyborze, imitacya brylantów i innych kamieni.



„Halifax“ bardzo dobre . .	para zł.	1.50	„Merkur damskie niklowane z szerokiemi nożami . .	para zł. 6 —
„ ze stalowemi nożami	„ „	2.20	„Jackon Haines“ nie niklowane	„ „ 5.—
„ ze szerokiemi nożami	„ „	3.50	„ „ niklowane .	„ „ 6.—
„ niklowane zwykłe .	„ „	3.50	„ „ nikl model z Gracu	„ „ 7.—
„ nikl. z szerok. nożami	„ „	5.50	Łyżwy żelazne z rzemyknmi .	„ „ 1.—
„ damskie nie niklowane	„ „	1 50	Para paskow do Halifax . .	ct. 30
„Mercur“ albo Helwetia . .	„ „	3.20		

poleca w największym wyborze **PIOTR CHRZĄSTOWSKI**

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw kościoła katedralnego)

Dla członków „Sokoła“, Towarzystw łyżwiarskich i uczni 10 prc. opustu lub franko do każdej stacyi pocztowej **Cenniki ilustrowane do dyspozycyi.** (19)



Telefony, telegrafy domowe, gromochrony

poleca pod gwarancyą tanio i fachowo urządzone

Edward Gottlieb

elektrotechnik-mechanik 11

dostawca c. k. kolei państwowej

Lwów. ul. Sykstuska l. 23.



Handel herbaty chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca

HERBATĘ

zbioru majowego.

½ kilo Congo . .	zł.	1.60
„ Souchong czarna .	„	2.—
„ zbiór majowy . .	„	3.—
„ Kaysow czarna . .	„	4.—
„ Melange de Lond. .	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane .	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze . .	„	1.60

poleca najlepsze gatunki (78)

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico .	9.—	½ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9 50	„	—.96
Ceylon zielona	10.—	„	1.—
„ „ przednia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Nowo otworzony pierwszy w kraju

ZAKŁAD PRZYRODNICZY

F. M. Złotnickiego

ulica Jagiellońska l. 8

otrzymał świeże zapasy środków naukowych z trzech działów przyrody dla gabinetów szkolnych jak i dla uczącej się młodzieży.

Poleca również żywe: zwierzęta ssące, ptaki egzotyczne, kanarki harcerskie, rybki złote, żółwie etc.

Morskie świnki i białe myszy do doświadczeń.

Pośredniczy również w sprowadzeniu różnych oswojonych, dzikich zwierząt i ptaków jakoto: indyjskie lamparty nader oswojone, wilki, małpy, kuny, kozły, sarny, dzikie króliki, krokodyle, sępy, puszczyki, kuropatwy, różne bażanty, Bantam karty etc.

Wielki zapas różnych konch i korali.

Przedmioty etnograficzne, wyroby wschodnie, klatki, akwarya, stoły marmurowe etc. 42

Niema więcej ruptur!

Świadectwo lekarskie, mocą którego poświadczam, że dnia dzisiejszego odwiedziłem ponownie oglądacza mięsa, Józefa Heckera, którego dnia 24 marca tego roku, jak to stwierdziłem świad ctwem z tej samej daty, zaopatrzył **M. Freilich** w doskonale przylegający bandaż przepuklinowy. Oddając hołd prawdzie, muszę zaznaczyć, że obecnie ani okiem wyśledzić, ani dotykaniem nie da się odczuć przepukliny. Pierścienie są jeszcze wprawdzie otwarte, lecz wcale już nie można namacać przepuklin, ani też ich w jakikolwiek inny sposób wykazać. To też ta okoliczność, że chory po zdjęciu bandaża przepuklinowego, może już dziś bez wszelkich trudności chodzić i pracować, służy na stwierdzenie tego zdania, **że przez odpowiednie bandaże przepuklinowe dadzą się przepukliny nawet u ludzi w starszym wieku nietylko zupełnie powstrzymać, lecz nawet wyleczyć.**

We Lwowie, dnia 21 lipca 1893.

Dr. Józef Weigel m. p.

Precz!! z rupturami i bandażami

tylko udać się do

M. FREILICHA

konc. specyalisty bandażysty

gdzie są setki świadectw i podziękowań do przejrzenia w jego mieszkaniu.

Lwów, ul. Szpitalna l. 4, parter.

(7)

Doniesienie handlowe

Handel towarów kolonialnych herbaty, win i delikatesów

dotąd pod firmą spółki,

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie plac Kapitulny l. 3 istniejący przeszedł z dniem 1go stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firma

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek na dal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy.

Z głębokiem uszanowaniem
Jan Sadłowski i St. Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wyłączną własność

handel towarów kolonialnych, herbaty, win i delikatesów

zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.

W niczem nieuszczuuplone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem doborowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputacyę handlu i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze ich zaufanie na które sobie zasłużyć będzie mojem najusilniejszem dążeniem. 54

Z głębokiem uszanowaniem
Jan Sadłowski.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber,) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.